Nr. 113. Lwów — Czwartek dnia 18 Maja. Rok 1893.

Wychodzi w dni powszednie o godz. 4. po południu.

Cena prenumeraty we Lwowie:
Bez dostawy miesięcznie 75 ct.
Z dostawą do domu „ 1 złr.

Prenumeratę miejscową przyjmują:
Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9.
Trafika przy ul. Karola Ludwika l. 5.
„ J. Ważnego przy ul. Czarnieckiego l. 2.
„ przy ul. Słowackiego (obok łaz. D ny)
„ Niemojowskiego ul. Jagiellońska l. 6.
„ Niżałowskiego Hotel Żorża.
Prenumerata z dostawą do domu we Lwowie należy składać w Biurze Dzienników ul. Karola Ludwika l. 9.

Numer kosztuje 4 ct.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena prenum. na prowincyi.
Miesięczna złr. 1.10 } Półroczna złr. 6
Kwartalna „ 3·— } Roczna „ 12
Za zmianę adresu opłaca się 20 ct.
Prenumeratę należy przesyłać przekazami. Do przesyłanej w kopertach pieniężnych należy dodawać 5 ct.

CENA OGŁOSZEŃ
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . . 10 ct.
W „Drobnych ogłoszeniach" za każde słowo drukiem petitowym po . . . . 2 „
zaś tłustym garmondem po . . . . 4 „
Korespondencye prywatne za każde słowo drukiem petitowym po . . . . . . 4 „
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Reklamy . . . . 25 „
Nekrologia . . . . 20 „
Ogłoszenia do „Przeglądu" przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW" ul. Karola Ludwika Nr. 9.

Dziś: św. Feliksa Spow. — Wozn. Hosp.
Jutro: św. Piotra Cel. — Znam. cz. Kr.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Wschód słońca g. 4 m. 24
Zachód „ 7 „ 30

Długość dnia g. 15 m. 6
Przybyło dnia od wczoraj 2 m.

SEJM.

Lwów 16 maja.

Następnym punktem porządku dziennego wczorajszego posiedzenia było pierwsze czytanie wniosku posła Męcińskiego o wyjednanie w drodze ustawodawczej przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z 9 marca 1889 l. 30 Dz. p. p. o ulgach należytościowych przy konwersyach długów hipotecznych, która kończy swą moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1893. Wniosek ten odesłano do komisyi prawniczej, poczem Marszałek zarządził wybór jednego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu w miejsce śp. Władysława hr. Kozibrodzkiego.

W głosowaniu nie otrzymał nikt absolutnej większości, na 113 oddanych głosów bowiem otrzymał p Mieczysław Onyszkiewicz 55, p. Trzecieski 53, p. Teliszewski 2, a 3 kartki oddano próżne.

Ks. Marszałek za zgodą Izby zarządził głosowanie powtórne. Głosowało posłów 95; p. Onyszkiewicz otrzymał głosów 50, p. Trzecieski 45. Wybranym został przeto p. Mieczysław Onyszkiewicz.

W dalszym ciągu uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę, udzielającą gminie miasta Brodów, prawa poboru myta kopytkowego na 7 rogatkach. Gmina m. Brodów na mocy tej ustawy ma prawo pobierać przy wstępie do miasta a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 ct., od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 ct., od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 ct. P. Sirko przemawiał za tem, aby Sejm opłatę od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu zniżył z 5 ct. na 3, ale po przemówieniach pp. Sali, Edwarda Jędrzejowicza i sprawozdawcy p. Struszkiewicza, Sejm uchwalił całą ustawę w myśl wniosków komisyi drogowej. — Relacyę komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie przyjęto do wiadomości i uchwalono wyznaczyć dyrektorowi, a zarazem profesorowi tej szkoły stałą płacę w kwocie 2000 zł. i dodatek aktywalny na pomieszkanie w kwocie 480 zł. tudzież 5 dodatków pięcioleciech po 200 zł. każdy; dwom profesorom do zawodowej nauki leśniczej wyznaczono po 1300 zł. płacy stałej i 400 zł. rocznie dodatku aktywalnego na pomieszkanie, tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 200 zł. każdy; dwom nauczycielom adjunktom po 1000 zł. płacy stałej i 300 zł. dodatku aktywalnego, tudzież 5 dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy. Ustanowiono na przeciąg lat dwóch, począwszy od 1 lipca 1893, dwa stypendya po 600 zł. w wyższej szkole leśniczej celem wykształcenia nauczycieli fachowych dla szkoły gospodarstwa leśnego, i upoważniono Wydział krajowy do sprzedania ogrodu na „Szumanówce" i nabycie innego korzystniej położonego gruntu, któryby mógł na cele szkoły lasowej być użytym. Sprzedaż ta powinna się odbyć z uwzględnieniem możliwych potrzeb szkoły weterynaryi.

P. Leopoldowi Bräglewiczowi, wicesekretarzowi Wydziału krajowego policzono w drodze łaski do emerytury czas służby od 1 maja 1883 do 30 czerwca 1887 spędzony na posadzie sekretarza Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu. — Gr. kat. komitetowi parafialnemu w Haliczu udzielono jednorazowej zapomogi w kwocie 200 zł., a po 100 zł. dano wydziałowi Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej i gr. kat. komitetowi cerkiewnemu w Niemirowie na dokończenie reperacyi cerkwi (spr. p. Kowalski). — Koszta utrzymania Tomasza i Józefa Sajczuków w kwocie 395 zł. 20 ct., należącej się gminie miasta Pesztu od gminy Przedmieście przyjęto na fundusz krajowy. Począwszy od 1 stycznia 1893 zniżono dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli z 200 na 150 zł. gminom: Wołczatycze w pow. bobreckim, Chudyjowce i Szyszkowce w pow. borszczowskim, Koziary w pow. zbaraskim, gminie Drohiczówka w pow. zaleszczyckim z 200 na 100 zł.; Potutory w pow. brzeżańskim ze 153 zł. 62 ct. na 120 zł., Falkenberg w pow. dobromilskim z 109 zł. na 60 zł., Palczyńce w pow. zbaraskim z 95 zł. 97 ct. na 30 zł. Dąbrowa w pow. chrzanowskim z 167 zł. 14 ct. na 80 zł., Mołodyńce w pow. bobreckim z 110 zł. na 90 i Dubie z 180 na 160 zł. rocznie. (Spr. p. Wł. Kozłowski).

Sprawozdanie komisyi górniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych (spraw. p. Szczepanowski), przyjęto do wiadomości i polecono Wydziałowi krajowemu, aby: a) przeprowadził rokowania z rządem o wyznaczenie z funduszów państwowych odpowiedniej subwencyi dla niższych szkół górniczych w naszym kraju i przedłożył Sejmowi projekt ustalenia w Borysławiu i we Wietrznie obu szkół górniczych niższych wraz z projektem statutów — i b) aby nie ustawał w staraniach, by rząd uzupełnił i ustalił odpowiednio do potrzeb kraju wykłady górnicze w wyższej szkole politechnicznej we Lwowie. Nadto wezwano rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał uwolnienie krajowych rafineryi i kopalń nafty od podatku zarobkowego i dochodowego na ten sam przeciąg czasu, w którym z takiego uwolnienia korzystać będzie rafinerya nafty w Tryjeście.

Nad petycyami: Michała Meklera o subwencyę na wydawnictwo dzieł muzycznych, Barbary Szulz, Kazimierza Lipińskiego, Anieli Dwornikiewicz, Wandy Nostkiewicz, Maryi Spitzerówny, Anieli Romerównej i Lubiny Babeckiej przeszedł Sejm do porządku dziennego. Petycyę Wydziału Towarzystwa śpiewackiego „Echo" o udzielenie subwencyi, odstąpiono Wydziałowi krajowemu.

P. Łucyanowi Kwiecińskiemu, dyrektorowi teatru im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie, udzielono jednorazowej subwencyi w kwocie 500 zł. Komisya budżetowa o teatrze tym wyraziła się bardzo sympatycznie. — W sprawozdaniu swem pisze bowiem: „Teatr stanisławowski założony przed rokiem rozwija się pomyślnie, a dobry i umiejętny kierunek artystyczny, pod którym zostaje, może wytworzyć szkołę dla młodych aktorów, którzy następnie sceny lwowską i krakowską zasilać mogą. Przedłożony przez petenta spis sztuk dotąd granych wykazuje, iż na 116 sztuk dotąd granych, było 76 sztuk polskich, co z uznaniem, jako właściwy kierunek teatru prowincyonalnego podnieść należy".

Referentem tych spraw był p. Stanisław hr. Badeni.

Nad petycyą przytuliska sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie (ul. Piekarska l. 49) przeszedł Sejm do porządku dziennego. Petycyę Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach o zapomogę na ukończenie domu przytułku w Wielkich Oczach, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia. Zarządowi Stowarzyszenia Ochronki dziewcząt sierot w Stanisławowie, udzielono jednorazowej subwencyi w kwocie 150 zł. Petycyę prof. Juliana Zacharyewicza, konserwatora zabytków historycznych, o subwencyę 6000 zł. na ochronienie zamku w Żółkwi, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej (spr. p. Romańczuk).

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

W końcu odczytano interpelacye złożone do laski marszałkowskiej.

P. Jan hr. Stadnicki interpelował Wydział krajowy, kiedy przedłoży Izbie sprawozdanie o wyborze p. Stefana Sękowskiego, wybranego z grupy większych posiadłości okręgu tarnowskiego.

P. Klemens Dzieduszycki interpelował Wydział krajowy, w jaki sposób zamierza wykonać uchwałę polecającą mu przeprowadzenie organizacyi sprzedaży soli przy pomocy Wydziałów powiatowych. P. Stanisław Gniewosz interpelował Wydział krajowy również w sprawie organizacyi sprzedaży soli.

P. Niedzielski interpelował rząd, czy znane mu są uciążliwe rozporządzenia starostwa wielickiego w sprawach sanitarnych, czy rozporządzenia to pochwala.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 30.

* * *

Lwów 17 maja.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił ks. Marszałek o godzinie 11 minut 15. Komplet był dziś niezwykły, a to z powodu, że na porządku dziennym stoi sprawa powiększenia liczby posłów z miast. Ogółem przybyło 117 posłów. — Drowi Rapoportowi udzieliła izba urlopu do końca sesyi — Sekretarz p. Trzecieski odczytał spis petycyi. Wniesiono ich dotąd 835. — P. Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na interpelacyę p. Okuniewskiego w sprawie poboru danin przez dwory od młynów chłopskich w okolicy naddniestrzańskiej i wykazywał, iż zarzuty jego były zupełnie nieuzasadnione. W dalszym ciągu odpowiedział p. komisarz rządowy na interpelacyę hr. Antoniego Wodzickiego w sprawie umundurowania uczniów szkół średnich, że Rada szkolna krajowa przedłożyła sprawę tę ministerstwu oświaty, ale dotychczas odpowiedzi nie otrzymała. Przeto Rada szkolna krajowa sprawę tę jeszcze raz poruszy i interpelacyę prześle ministeryum oświaty.

Następnie p. Romanowicz imieniem Wydziału krajowego odpowiedział na wniesioną na jednem z ostatnich posiedzeń przez p. Chrzanowskiego interpelacyę w sprawie założenia w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego. — W odpowiedzi swej oświadczył p. Romanowicz, że Wydział krajowy rozpocznie w tej sprawie rokowania z rządem, skoro tylko komisya przemysłowa przedłoży mu konkretne wnioski.

P. Chrzanowski postawił wniosek, aby na najbliższem posiedzeniu otwarto dyskusyę nad tą odpowiedzią Wydziału krajowego, izba jednak odrzuciła ten wniosek.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie petycyi gminy Fallenberg o przyjęcie na fundusz krajowy sumy 564 zł. 33 ct. należącej się gminie m. Budapesztu za utrzymanie Anny i Karola Majerów — odesłano do komisyi.

Z kolei motywował p. Langie swój wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi przedłożył projekt organizacyi praktycznych szkół rolniczych dla włościan.

Nad wnioskiem tym wywiązała się ożywiona dyskusya formalna, w której wzięli udział: pp. Antoniewicz, Struszkiewicz, Romanowicz i wnioskodawca. Dyskusya toczyła się około kwestyi, czy należy polecić Wydziałowi krajowemu przedłożyć sprawozdanie o tym wniosku jeszcze w toku bieżącej sesyi. W końcu uchwalono odesłać ten wniosek do Wydziału krajowego z poleceniem, aby na następnej sesyi przedłożył swe sprawozdanie o nim.

Następnie przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego co do zmiany statutu Banku krajowego w celu utworzenia osobnego działu dla pożyczek i obligacyi kolejowych:

Komisya wnosi o powzięcie następujących uchwał:

A) „Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego wypływających z wydania w celu popierania budowy kolei w Galicyi obligacyi kolejowych aż do wysokości piętnastu milionów zł. austr. wal. imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitałów według planu poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym dla tych pożyczek utworzonym, dalej całym innym swoim majątkiem, a dopiero w wypadku i o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyi kolejowych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju".

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby się wystarał u rządu, iżby w drodze ustawy państwowej przyznane zostały obligacyom kolejowym przez Bank krajowy w celu popierania budowy kolei w Galicyi wydać się mającym, jak najdalej idące ulgi podatkowe, stemplowe i należytościowe, a co najmniej takie, jakie obligacyom styryjskiej krajowej pożyczki kolejowej ustawą z 15 czerwca 1890 przyznano. Również poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby się wystarał u rządu, iżby wyżej wymienione obligacye kolejowe mogły być użyte jako lokacye kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, dalej, iżby te obligacye kolejowe służyć mogły według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych tudzież jako małżeńskie kaucye wojskowe, kaucye cłowe, jakoteż na lokacyę pocztowej kasy oszczędności.

Uchwalono także projekt ustawy krajowej uwalniającej wszystkie dochody Banku krajowego od krajowych dodatków do podatków na lat 10, a mianowicie od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1903 i upoważniono Wydział krajowy do wybudowania skrzydła gmachu sejmowego na gruncie przy ulicy Kościuszki. W tym celu upoważniono Wydział krajowy, aby na pokrycie kosztów tej budowy zaciągnął w banku krajowym na hipotekę gmachu sejmowego pożyczkę 100.000 zł. W końcu podwyższono gwarancyę kraju za zwrot wkładek oszczędności lokowanych w banku krajowym do wysokości dwu milionów i uchwalono zmianę statutów banku krajowego potrzebną ze względu na otwarcie nowego działu pożyczek kolejowych.

W myśl uchwalonej zmiany statutów upoważniono bank krajowy do udzielenia pożyczek państwu, krajowi i prywatnym przedsiębiorstwom w kraju. Pożyczki te wydawane będą w obligacyach kolejowych. Obligacyi takich wolno bankowi wypuszczać do wysokości 15 milionów reńskich. Do emisyi obligacyi ponad tę sumę potrzebne jest zezwolenie rządu. Kraj gwarantuje zobowiązania wypływające z wydania obligacyi kolejowych aż do wysokości 15 milionów. Dyskusyi nad tą nader ważną sprawą nie było żadnej, a fizyognomia izby była taką, jak gdyby tu nie szło o 15 milionów, ale o uchwalenie myta na jakiejś malutkiej drodze krajowej. Całe szeregi ław poselskich świeciły pustkami. Sprawozdawcą wniosków komisyi był p. Dawid Abrahamowicz.

Koncesyi na pobór opłat mytniczych udzielono radom powiatowym: w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście biskupie-Jezierzany, w Samborze na drodze powiatowej Sambor-Mościska, w Tarnowie na drodze powiatowej Tuchów-Ryglice-Jodłowa, w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi prawniczej o reformie postępowania w sprawach niespornych. O sprawie tej pisaliśmy obszernie w swoim czasie, gdy zwołana przez Wydział krajowy ankieta nad nią obradowała. Sprawozdawca p. Madeyski w znakomitym wywodzie wykazywał braki dzisiejszego ustawodawstwa w sprawach niespornych i imieniem komisyi prawniczej wniósł uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd, aby jak najrychlej przystąpił do reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych, opiekuńczych i kuratelarnych. Reforma ta polegać ma na tem, że ma być przeprowadzony ścisły rozdział czynności, polegających na właściwem orzekaniu, od czynności, których zadaniem jest autentyczne stwierdzenie faktów i dostarczenie publicznych dokumentów dowodowych. Pierwsze czynności pozostać mają przy sądach, drugie zaś należy przekazać notaryuszom jako stałym delegatom sądowym pod odpowiednią kontrolą sądów. Dla wzmocnienia nadzoru nad opieką i kuratelą należy ustanowić rady opiekuńcze, jako organ pomocniczy i kontrolujący działalność opiekunów i kuratorów, mający obowiązek donoszenia o ich nadużyciach lub zaniedbaniu i posiadający głos doradczy w ważniejszych kwestych zarządu majątkiem pupilów i kurandów. Dla każdej gminy wiejskiej może być mianowana jedna stała rada dla wszystkich spraw, dla innych zaś gmin ustanowioną będzie rada w każdym poszczególnym wypadku z członków rodziny i mężów zaufania.

Nadto wnosi komisya o uchwalenie rezolucyi, wzywającej rząd, aby się postarał o uwolnienie od należytości spadkowych wszystkich spadków, których czysta wartość nie przenosi kwoty 500 zł., o pomnożenie liczby sądów i sił sędziowskich i o tępienie pokątnego pisarstwa przez wprowadzenie do kodeksu karnego odpowiednich postanowień. — Nad sprawą tą wywiązała się długa dyskusya.

P. Chrzanowski zapytywał sprawozdawcę, dlaczego w przedłożonym przez niego projekcie reformy nie ma wzmianki o sądach pokoju, pomimo, że Sejm kilkakrotnie wyraził opinię, że jest za zaprowadzeniem tych sądów. Także zapytywał mówca dlaczego według projektu komisyi prawniczej mają być wprowadzone urzędowe Rady opiekuńcze, zamiast Rad familijnych, które, jak doświadczenie uczy, w sprawach spadkowych okazały się bardzo pożyteczne.

P. Kramarczyk żądał, aby zniesiono zupełnie opłaty za pertraktacye spadkowe, albo też zredukowano je do minimum, jak to ma miejsce w Bośnii, tudzież, aby je można opłacać znaczkami stemplowymi.

Sprawozdawca p. Madeyski w ostatecznem przemówieniu wykazywał, że komisya prawnicza w sprawozdaniu swem dlatego nie zrobiła żadnej wzmiaki o sądach pokoju, że Sejm stara się o zaprowadzenie tych sądów na zupełnie osobnej drodze. Koło polskie w Wiedniu urgowało już w toku ostatniej debaty budżetowej sprawę zaprowadzenia sądów pokoju, a ministerstwo sprawiedliwości czyni już dochodzenie w tej mierze. W dalszym toku wykazywał mówca potrzebę wprowadzenia tych zasad, które komisya proponuje. Rady familijne nie mają u nas racyi bytu. Jestto wytwór obcy, u nas zaś między ludem wiejskim panuje to przekonanie, że spadek można nabyć tylko przy pomocy sądu.

Dalej oświadczył p. Madeyski, że komisya prawnicza zgadza się najzupełniej z wnioskiem p. Kramarczyka, aby należytość za pertraktacyę spadkową opłacano znaczkami stemplowemi. Jestto zresztą sprawa czysto wewnętrzna administracyi skarbowej. Nie może jednak komisya żadną miarą zgodzić się z zapatrywaniem p. Kramarczyka, iż stosunki w Bośnii powinny nam służyć za wzór. Ten okres rozwoju, który obecnie Bośnia przechodzi, myśmy dawno już przeszli, i u nas były kiedyś tak prymitywne stosunki, że kilku urzędników wystarczało do załatwiania wszystkich spraw spadkowych.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie wszystkie przez komisyę proponowane rezolucye.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Męcińskiego o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z 9 marca 1889 r. o ulgach należytościowych przy konwersyi długów hipotecznych.

Komisya wnosi, aby Sejm wezwał rząd, by w drodze konstytucyjnej wyjednał zawczasu przedłużenie mocy obowiązującej tej ustawy na dalsze lata. Uchwalono.

Z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Weigla w sprawie pomnożenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa. Referent p. Fruchtman imieniem komisyi prawniczej wnosi, o powiększenie liczby posłów ze Lwowa z 4 na 6, z Krakowa z 3 na 4.

---

10)

Poszukuje się...

(Dokończenie).

Tu, posłyszawszy kroki Mikołaja, zaledwie zdążyłem wpuścić bransoletkę do kieszeni. Spojrzałem na zegar. Było pięć minut po wpół do piątej. Pięć minut tylko sam na sam byłem z Emileczką!

Skorzystałem z wejścia brata, aby się wymknąć na chwilę i zabrać z sobą jej parasolkę, którą umyślnie schować chciałam. Tym niewinnym podstępem spodziewałem się zmusić ją do pozostania u nas na obiedzie.

Wywołałem z pod ziemi msr. Sache i poleciłem, żeby położyła na stole jeszcze jedno nakrycie, poczem pospieszyłem do pokoju, bo lękałem się pozostawić dłużej Emileczkę samą jedną z Mikołajem. Znajduje się on w tym stanie umysłu, że przewidzieć nie można, do jakiego wybryku, do jakiego szaleństwa jest zdolny.

Gdym powrócił do saloniku, wydało mi się, że Mikołaj jakiś nie swój i spojrzałem na Emileczkę strwożony, ale niezamącona pogoda jej twarzy uspokoiła mnie zupełnie. Zegarek wskazywał dziesięć minut po wpół do piątej. Pięć minut tylko sam na sam mieć mogłem z łaski tego cerbera!

O w pół do szóstej podała msr. Sache herbatę i Emileczka czytać przestała, o pięć minut po wpół do szóstej znowu zaczęła.

O pięć minut po wpół do siódmej zamknęła książkę, położyła ją i wstała. Ja także wstałem i stanąłem przed kominkiem, plecami obrócony do ognia, i to samo też uczynił Mikołaj. Staliśmy więc tak oba, nie okazując wcale zamiaru podania młodej naszej przyjaciółce płaszczyka i parasolki, jak to zwykle czynimy. Pozwoliliśmy jej oglądać się za niemi po pokoju, z zakłopotaną. spłoszoną trochę minką, z którą bardzo jej było do twarzy.

— Gdzież są moje rzeczy? — spytała wreszcie.

— Ja mam parasolkę pani — rzekłem.

— Ja mam płaszczyk — rzekł Mikołaj.

Obróciłem się i spojrzałem na brata ze zdziwieniem; on także obrócił się i pytająco spojrzał na mnie.

— Niech panowie będą łaskawi oddać... proszę! — poprosiła tak ładnie, że o mało nie odstąpiłem od postanowienia, a Mikołaj ruszył się z miejsca, jakby gotów prośby usłuchać.

Odpowiedziałem jednak stanowczo:

— Miss Smith dostaniesz swoje rzeczy, ale nie teraz. Teraz musisz pani usiąść do stołu i zjeść z nami obiad. Słyszę, że mrs. Sache nakrywa już do stołu; proszę, racz pani zdjąć kapelusz.

Poczem Mikołaj dodał przekonywająco;

— Miss Smith, istotnie musisz nam pani zrobić tę łaskę i obiad z nami spożyć. Nie damy się ubłagać, jeżeli nie uczynisz pani zadość naszym prośbom, nie oddamy ci rzeczy. Proszę zrzuć pani kapelusik.

Stała pomiędzy nami zarumieniona cała jak różyczka, błagalnie spoglądając to na jednego to na drugiego. Jak ona ślicznie wyglądać musi bez kapelusza! Taka kształtna główka, takie włosy prześliczne! Umierałem z pragnienia, by je zobaczyć. Ale ona ze smutnym wyrzutem potrząsnęła kapelusikiem.

— Dziękuję panom, bardzo dziękuję. Muszę iść. Bądźcie panowie tak dobrzy i oddajcie mi moje rzeczy.

— Nie — odparłem nieugięty jak kamień.

— Nie! — jak głaz twardy rzekł Mikołaj.

— Dzeń! dzeń! dzeń! odzywa się na to zegar (trzy kwadranse na siódmą).

— Trzy kwadranse! oznajmiam! Za kwadrans...

— Siadamy do stołu — kończy Mikołaj. — A co miss Smith?

Milczenie. Wzruszający prawie był widok tej małej kształtnej główki (w kapelusiku zawsze), jak zaglądała tu, tam, owdzie, wszędzie, jednem słowem chcąc znaleźć płaszczyk i parasolkę.

Zbliżyłem się do okna.

— Deszcz pada — rzekłem.

— Zupę niosą — oznajmił Mikołaj, kroki czyjeś na schodach usłyszawszy.

Nie zupa to wszakże była. Drzwi otworzyły się na oścież, i wpadł, wleciał... Wawrzyniec. Tak! Wawrzyniec III, synowiec nasz, ostatnia na świecie osoba, którą życzyliśmy sobie widzieć w tej chwili. Tak świeżo wyglądał, tak niegrzecznie młodo, tak niegodziwie przystojnie... doprawdy zdawało się, że z biednego Mikołaja robi się przy nim suchy patyk, jak z róży Jerychońskiej.

— Stryju Matku — jak się masz! — woła; porywając mnie za rękę i wykręcając ją jak korbę od pompy.

— Jak się masz stryju Niku! — krzyczy, trzęsąc moim bratem jak pierzyną. Jak stryjaszkowie dobrze wyglądają! jacy zawsze młodzi, przystojni! A! kogo ja tu widzę? A! Emilka! Emilka tutaj? Zkąd? jakim sposobem? Emilko najdroższa! A to dopiero radość dla mnie, radość i niespodzianka!

I łotr jeden, chwyta ją w objęcia, unosi prawie z ziemi i bez ceremonii całuje ją w oczach naszych.

— Bo to, widzą stryjowie — tłómaczy — ja do niej tu przyjechałem. Znaliśmy się od dzieci i zaręczyliśmy się, niedorosłymi będąc oboje. Nieboszczyk jej ojciec, pastor nasz, był razem opiekunem moim; po jego śmierci, mrs. Smith przyjechała z Emilką do Londynu.

— A że miałyśmy środki bardzo skromne — przerwała mu Emilka, — musiałam więc postarać się, aby trochę dochodu przysporzyć. Zobaczywszy ogłoszenie w *Timesie* i myśląc, że podająca ogłoszenie jest jaka niemłoda pani, zgłosiłam się tutaj. Zdziwiłam się, a nawet nieprzyjemnie zdziwiłam, widząc, że z panami mam do czynienia, jednakże...

Wawrzyniec dokończyć jej nie dał.

— Dotychczas, jak stryjom wiadomo, nie miałem gniazdka dla mojego ptaszka, musiałem więc czekać, aż wyjdzie kontrakt wynajmu dworu w Puddle-Combe Hall. Moi lokatorowie już się wynieśli, przyjechałem więc upomnieć się o mojego ptaszka i spodziewam się... oboje się spodziewamy... że kochani stryjowie zechcą odwiedzić nas w jesieni. Stryja Matka — do mnie się zwrócił, — nie puścimy dopóty, póki nie minie pora polowania; koń zawsze będzie w stajni do rozporządzenia stryja. A stryj Nik — do Mikołaja, — pamięta zapewne, że są na gruntach naszych stare brytańskie nasypy; aż się proszą, żeby je otworzyć i skatalogować, co w nich jest. Przyjedziecie stryjowie, prawda? i mam nadzieję, że pokochacie nową synowicę, Emilkę...

— Już eśmy pokochali — rzekłem.

— Już — przeświadczył Mikołaj.

— Emilkę wzywam na świadka, — rzekłem, wydobywając z kieszeni bransoletkę, Emileczko, kochanie, czy nie mówiłem, że to prezent dla ukochanej synowicy? — i włożyłem jej bransoletkę na rączkę.

— Ja także drogą Emilką się świadczę — odezwał się Mikołaj.

Wydobył ładny złoty zegarek i łańcuszek na szyjkę jej zarzucił.

— Emileczko! kochaneczko! droga! czy nie mówiłem, że to dla najulubieńszej siostrzenicy?

Wtem ukazała się we drzwiach mrs. Sache, uroczystym głosem oznajmiając:

— Podano do stołu.

— Jeszcze na jedną osobę, — rzuciłem rozkaz.

— Połóż pani jedno nakrycie więcej, — zadysponował Mikołaj.

— Na ileż osób? — spytała mrs. Sache. — Nakryłam już na cztery, jak mi kazano. Pan Mateusz powiedział: „Na jednę więcej", i pan Mikołaj mówił „na jednę więcej", a panów dwóch, to przecie czterech?

— Ma się rozumieć że cztery! — zawołał Wawrzyniec. — Emilko, zrzuć-że kapelusik!

No! i zrzuciła go nareszcie.

KONIEC.

P. Michalski oświadczył, iż przemawia za pomnożeniem liczby posłów z miast nietylko jako poseł z kuryi miejskiej, ale także jako reprezentant tej klasy rękodzielniczej, która w tej Izbie ma wielu życzliwych przyjaciół, lecz nie ma w niej dostatecznej reprezentacyi. Miasta nasze niegdyś świetne, wystawione na pierwszy ogień, mocno upadły. Rząd austryacki widząc w miastach i szlachcie żywioł oporny, uciskał je, a gospodarka niemieckich magistratów przyprowadzała miasta do ruiny. Od 25 lat zawitała lepsza dla miast dola, stały się one napowrót ogniskiem ruchu, życia, przemysłu, a więc i cywilizacyi. Liczne zastępy przemysłowców i rękodzielników garną się do życia politycznego, biorą udział w życiu społecznem. Rzeczą sprawiedliwą przeto byłoby, aby sprawą miast zajął się Sejm i by rozwinął nad miastami taką pieczołowitość, jak to uczynił jego poprzednik przed stu laty. Lwów wybierając tylko 4 posłów, ponosi wielką szkodę; gdyby wybierano posłów według liczby ludności, to Lwów wybierałby nie 4, lecz 10 posłów.

Mówca apeluje przeto do posłów, aby zechcieli swą opieką otoczyć stolicę kraju i zgodzili się na powiększenie z niej liczby posłów. W końcu wyraził mówca żal, iż prasa polska bardziej popiera Kraków niż Lwów i że ciągle podnosi skargi na reprezentacyę miejską, która atoli robi wszystko co może, i ma prawo domagać się, aby ją traktowano jak należy.

P. Rożankowski oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni głosować będą przeciw wnioskowi komisyi, a to jedynie z tego powodu, że nie godzą się na taką częściową reformę ordynacyi wyborczej, lecz pragną radykalnej reformy wyborczej w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi gmin wiejskich.

Z tego powodu stawia mówca wniosek odraczający, a mianowicie, aby sprawę tę przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia na najbliższej sesyi projektu ogólnej reformy wyborczej opartej na zasadzie bezpośrednich wyborów, a jeśli miałaby być zatrzymana zasada zastępstwa interesów, t. j. system kuryalny, aby wówczas Wydział krajowy wypracował projekt reformy z uwzględnieniem wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę, i aby wprowadził w kuryi gmin wiejskich bezpośrednie wybory.

Wniosek p. Rożankowskiego nie uzyskał dostatecznego poparcia, dla tego też marszałek nie poddał go pod głosowanie.

P. Stanisław hr. Tarnowski starszy oświadczył, iż głosować będzie przeciw powiększeniu liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa. Jeśli zmiana ordynacyi wyborczej jest potrzebną, to zdaniem mówcy poprawianie jej dorywcze, sporadyczne dla pewnych tylko kół wyborczych, do celu nie doprowadzi. Zresztą sposób przeprowadzania wyborów w miastach, gdzie zwykle najsilniejszą agitacyę rozwijają żywioły niezdrowe, radykalne, również nie może mówcy skłonić do głosowania za powiększeniem. Zajścia, jakie wydarzyły się w pewnem mieście przy wyborach do Rady państwa, nasuwają pytanie, czy przy podobnych warunkach postępowania kraj może dojść do reprezentacyi godnej swego stanowiska i również skłaniają mówcę do oświadczenia się przeciw powiększeniu.

P. Goldman zabrał głos, i nawiązując do mowy hr. St. Tarnowskiego, rzekł: „Hr. Tarnowski powiedział, że rezultat ostatnich wyborów do Rady państwa z miast nie odpowiadał godności kraju. Jako reprezentant jednego z miast obrażonych w ten sposób, muszę założyć stanowczy protest przeciw temu twierdzeniu. Wysłaliśmy do Wiednia pracowników zdolnych, uczciwych, którzy pracują z pożytkiem na każdem polu.“

Hr. St. Tarnowski zażądał głosu celem sprostowania faktu i przemówił w te słowa: „Powołuję się na świadectwo wszystkich, którzy przemówienia mego słuchali, że nie powiedziałem wcale, jakoby rezultat ostatnich wyborów do Rady Państwa z miast nie odpowiadał godności kraju. Powiedziałem tylko, że sposób przeprowadzania wyborów w miastach często nie odpowiada godności kraju“.

P. dr. Adam Asnyk, jako poseł miasta Krakowa, odpiera zarzuty p. Stanisława hr. Tarnowskiego o sposobie prowadzenia wyborów w miastach i twierdzi, że nie wiadomo jeszcze po czyjej stronie leży wina zajść tych, jakie się podczas wyborów zdarzają.

P. Romanowicz zwalczał zapatrywanie wyrażone w toku debaty, jakoby ludność miast zbyt często występowała w kierunku przeciwnym konserwatyzmowi. W dalszym toku wykazuje mówca doniosłe znaczenie miast. Każda myśl narodowa znalazła zawsze w miastach naszych potężne echo i to nie w słowach, ale w czynach. Konserwatyści nie powinni zarzucać ludności miast braku jednolitego kierunku politycznego, bo sami nie reprezentują jednolitego kierunku. Ileż to jest odcieni w obozie konserwatywnym!

„Gdyby Sejm nam powiedział — rzekł p. Romanowicz — „uchwalimy wam powiększenie liczby posłów z miast, ale zostaniecie konserwatystami“, to miałbym wszelkie prawo zapytać: A wedle którego modelu?“ Postępu, zdaniem mówcy, nic nie potrafi powstrzymać, bo on wszystkiemi otworami do kraju się wciska. Jeżeliby szło o zatamowanie postępu to nie powinni byli konserwatyści głosować za kolejami podolskiemi, bo temi kolejami dostanie się postęp na Podole. W końcu prosi mówca, aby izba wydając swą decyzyę kierowała się tylko zasadami sprawiedliwości i naprawiła krzywdę, jaka się dzieje miastom.

P. komisarz rządowy hr. Łoś oświadczył, iż rząd w sprawie tej pozostawia sobie zupełną wolność decyzyi. Jeżeli sejm wnioski komisyi prawniczej uchwali, to rząd sprawę tę jeszcze rozpatrzy. Dla niego bowiem nie jest miarodajnem przy oznaczeniu liczby posłów liczba ludności i opłacanych podatków, lecz kierują nim względy społeczne. W myśl tych zasad rząd także i w tej sprawie postąpi.

P. hr. Golejewski sądzi, że trzech nowych posłów z miast Sejmu ani kraju nie rozsadzi, przeto nie pojmuje, dla czego tak wielka opozycya przeciw temu powiększeniu powstała w Sejmie.

Po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy p. Fruchtmana, zarządził Marszałek **głosowanie imienne**.

Zanim jednak przystąpiono do głosowania kazał marszałek policzyć ilu posłów jest w sali, celem skonstatowania, czy jest komplet 114 posłów. Posłowie ruscy z wyjątkiem pp. Rożankowskiego i Sawczaka wyszli ze sali. Sekretarze naliczyli 106 posłów obecnych w sali.

P. Romanowicz prosi Marszałka o zawieszenie posiedzenia na 10 minut, bo w takim razie będzie można sprawdzić, czy komplet wymagany da się zebrać czy też nie.

Marszałek przychylił się do tego wniosku i o godzinie 2 minut 20 zarządził przerwę na kwadrans.

Po przerwie ks. Marszałek skonstatował, że nie ma znów kompletu; w sali bowiem zebrało się tylko 100 posłów. Głosowania zatem wcale nie było.

Godzina 2 minut 40 — posiedzenie trwa dalej. Następne jutro o godz. 4½ pop.

KRONIKA.

Lwów 17 maja.

Sejm zamknięty zostanie w sobotę.

Odpowiedź Ojca św. Na pismo wystosowane przez gminę miasta Krakowa do Ojca św. z okazyi 50-letniego jubileuszu biskupiego, nadeszła z Rzymu odpowiedź w języku łacińskim, zaadresowana do prezydenta miasta dra Szlachtowskiego. Odpowiedź przetłómaczono na język polski i odczytano na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej.

Odznaczenia. Prezydent sądu obwodowego w Nowym Sączu, Szklarski, otrzymał przy sposobności przejścia w stan spoczynku tytuł radzcy dworu.

Ojciec św. Leon XIII-ty nadał panu Franciszkowi Slękowi, dyrektorowi Kasy Oszczędności miasta Krakowa, krzyż komandorski orderu św. Grzegorza.

Z Uniwersytetu. Pp. Karol Szymon, Franciszek Seeliger, rodem ze Lwowa i Leopold Bader, rodem z Mikuszowic, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień drów praw.

Z armii. Lekarzami asystentami w rezerwie zostali: dr. Gustaw Haas 57 pp., dr. Norbert Lilien 95 pp., dr. Zygmunt Erdheim 15 pp. Starszymi lekarzami zostali: dr. Aleksander Dzerowicz w Przemyślu i dr. Szymon Popiel w Krakowie. Zastępcą lekarza asystenta został Leon Blumenblatt 80 p. p. Przydzieleni zostali zastępcy lekarzy asystent. w rezerwie dr. Izydor Gedringer do 56 pp., Fryd. Polack do 57 pp., Jakób Blumenthal do 9 pp., Jon. Hand do 40 pp., Piotr Jarocki do 42 dyw. batal., Kazim. Mossor do 15 pp., Wiktor Robel do 95 pp., Karol Karowski do 55 pp., Aron Reichenberg do 41 pp., Jan Bober do szpitala garn. w Krakowie, Ozyasz Hoenich do 41 pp., Ant. Jabłoński do 80 pp., Jul. Klein do 30 pp., Winc. Kuźniar do 15 pp. Stopień oficerski złożyć pozwolono podp. Wikt. Bogusławskiemu z 100 pp.

Sąd polubowny w sprawie sporu gminy miasta Lwowa z Tow. tramwajowem o budowę elektrycznego tramwaju zakończył dziś swe obrady i wydał wyrok przychylny dla gminy. Wyrok ten będzie jutro ogłoszony stronom interesowanym.

Konkursa. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum im. śp. Zenona Pileckiego w kwocie 1200 złr. dla tych ukończonych akademików Polaków, którzy poświęcają się historyi polskiej w najrozleglejszem znaczeniu, historyi prawa polskiego, literaturze polskiej lub nauce języka polskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci pochodzący z pod zaboru rosyjskiego.

Drugi konkurs ogłoszony jest na stypendyum im. Śniadeckich, z fundacyi śp. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków dla kandydatów poświęcających się naukom przyrodniczym lub matematyce.

W obu konkursach należy wnosić podania do Akademii Umiejętności w Krakowie, najpóźniej do dnia 15 czerwca rb. wraz z dowodami, że kandydat ma prawo ubiegać się o stypendyum. Należy również dołączyć dokładny program studyów, jakie kandydat odbywać zamierza, a przy ubieganiu się o stypendyum im. Śniadeckich prace naukowe już drukowane, lub też znajdujące się jeszcze w rękopiśmie.

Wiadomości dyecezyalne. Gr. kat. dyecezya przemyska. Prezenty otrzymali księża: Julian Piatek na Dublany w dekanacie mokszańskim i Grzegorz Kałymon na Ryszkową Wolę w dekanacie jarosławskim.

Z Czytelni katolickiej. We czwartek dnia 18 maja o godzinie 7mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Czytelni katolickiej“ zebranie towarzysko-muzykalne.

Muzyka wojskowa 80 pp. grać będzie jutro we czwartek przed gmachem komendy korpuśnej. Początek o godzinie pół do 6-tej.

† Zygmunt Sawczyński b. dyrektor seminaryum nauczycielskiego, b. poseł sejmowy i do Rady państwa zmarł dziś we Lwowie w 78 r. życia.

Konkurs rzeźbiarski. Sąd konkursowy dla projektów na pomnik Kościuszki w Chicago, zbiera się w dniu 18go bm. o godzinie 5 po południu w sali Muzeum przemysłowego w Ratuszu.

Z powodu nieprzyjęcia przez trzech panów udziału w jury, zaproszono w ich miejsce z wybranych zastępców pp.: Kossaka Wojciecha, Markowskiego Juliana i Rawskiego Wincentego.

Majówka. Kółko amatorskie stowarz. rękodz. lwowskich „Gwiazda“, urządza pierwszego dnia Zielonych świąt majówkę towarzyską w pięknym lasku na Cetnarówce (na prawo za rogatką Łyczakowską). Program bardzo urozmaicony. Muzyka wojskowa. Wstęp jedynie za zaproszeniami, które otrzymać można w biurze stowarzyszenia „Gwiazda“ przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

Pociągi spacerowe do Brzuchowic i Zimnej Wody kursować poczną od niedzieli 21 b. m. aż do odwołania. Pociąg do Brzuchowic wyjeżdża o godz. 3 min. 51 po południu, przybywa zaś z powrotem do Lwowa o godz. 8 min. 58 wieczorem. Do Zimnej Wody zaś wyjeżdża pociąg spacerowy o godz. 3 minut 13 po południu, powrót zaś następuje pociągami wieczornymi, dążącymi z Krakowa do Lwowa. Czas oznaczony jest wedle zegaru lwowskiego.

Z Nowosielca-Gniewosz donoszą nam: Dnia 15 b. m. zatrzymał się pociąg wiozący p. prezydenta kolei państwowych Bilińskiego na naszej stacyi, gdzie sygnalizowane było 18 minutowe zatrzymanie się pociągu. Na peronie oczekiwali marszałek rady powiatowej sanockiej p. Feliks Gniewosz i właściciel dóbr Nowotaniec p. Adolf Pożniak. Na stacyi była już zastawione śniadanie, do którego oprócz gościa i wspomnianych obywateli zasiedli dr. Kniaziołucki, sekretarz prezydenta, dyrektor Koloszvary i inspektor Horoszkiewicz. W serdecznej pogadance, która wbrew programowi trwała pół godziny, wypytywał p. prezydent gorliwie o braki i potrzeby administracyi kolejowej. Po śniadaniu zaprosił witających go panów do swego wagonu, a ci uczyniwszy zadość żądaniu p. prezydenta odprowadzili go aż do Bełzca. W ogóle serdeczne i ujmujące zachowanie się p. prezydenta Bilińskiego zrobiło tu na wszystkich jak najlepsze wrażenie.

Komitety lokalne. Dyrekcya wystawy otrzymała z Bochni następujące pismo: „Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż za inicyatywą świetnej dyrekcyi zawiązaliśmy w Bochni miejski komitet lokalny powszechnej wystawy krajowej r. 1894 pod przewodnictwem dra Serafińskiego, burmistrza m. Bochni. Sekretarzem pierwszym komitetu i prowadzącym biuro został dr. Michnik, adwokat w Bochni i na jego ręce prosimy przesyłać wszelkie pisma do komitetu lokalnego stosowane. Komitet lokalny w Bochni wziął sobie za szczególniejsze zadanie zachęcić miejscowych rękodzielników do jak najliczniejszego obesłania wystawy i w tym kierunku przeważnie działa, nie wykluczając naturalnie i innych działów, o ile one w Bochni znajdą wystawców. W tym celu rozesłał komitet lokalny odezwę do wszystkich rękodzielników, postanowił starać się o potrzebne fundusze na zaliczki dla uboższych wystawców na zakupno materyałów, zapowiedział na czerwca r. b. odczyt o znaczeniu wystawy dla rozwoju rękodzieł — jednem słowem rozwinął akcyę w kierunkach w regulaminie dla komitetów lokalnych wskazaną. Za komitet lokalny: *dr. Serafiński* przewodniczący, *dr. Michnik* sekretarz“.

Wystawa nasza coraz szersze zajmuje koła. Dowodzą tego liczne już zgłoszenia lub zapytania o informacye, jakie dyrekcya wystawy otrzymuje z różnych stron. Między innemi zgłosiło się wczoraj właśnie do dyrekcyi dwóch ajentów poważnych firm z Wielkopolski i Szlązka z żądaniem bliższych objaśnień co do programu i szczegółów wystawy. Napływają też z zagranicy interpelacye w sprawie działu patentów i wynalazków polskich.

Balon na wystawie. Przedsiębiorcy zagraniczni nie zasypiają gruszek w popiele. Wieści o naszej wystawie doszły różnych „impressariów“ wszelakich „cudowności,“ którzy też szturmują dyrekcyę wystawy o wpuszczenie ich na plac wystawowy. Właścicieli balonów zgłosiło się np. dwóch: Mary i Surcouf, obydwaj Francuzi. Proponują oni urządzenie jazdy balonem *captif* (na uwięzi), oraz szereg wycieczek balonowych swobodnych. Postanowienie dyrekcyi w tym punkcie nie jest jeszcze wiadome.

Benefis. Jutro t. j. we czwartek d. 18 maja daną będzie na dochód Mieczysława Kamińskiego, reżysera naszej opery, „Favorita“ Donizettiego. Nazwisko Kamińskiego jest tak sympatycznem w dziedzinie sztuki ojczystej, a zwłaszcza dla Lwowian, że prawie nie ma potrzeby zachęcać publiczności, aby na ten benefis pośpieszyła. Mieczysław Kamiński bowiem, to ostatni syn Jana Nepomucena, założyciela sceny naszej, sam do niedawna znany tenor bohaterski, który święcił liczne tryumfy w kraju i za granicą. Dziś dla podeszłego wieku (liczy bowiem lat 58) nie może już występować na scenie, jednak wysługuje się sztuce, jako reżyser opery i w tem, że w bieżącym roku mieliśmy tak świetny sezon operowy, nie mała jest i jego zasługa. Zawsze pełen humoru i uczynności, zachował Kamiński młodzieńczość usposobienia do dziś, a te przymioty sprawiają, że w dzień benefisu koledzy jego rwą się ochotnie z ofiarnością, temu zawdzięczamy, że usłyszymy jeszcze raz w „Favoricie“ niezrównanego p. Myszugę, a „Favorita“, to jedna z pereł jego repertuaru. Niemałą siłą atrakcyjną przedstawienia będzie także to, że udział w niem weźmie panna Kruszelnicka, która tak szczęśliwie debiutowała w operze i młody baryton, p. Gabryel Górski, któremu znawcy świetną przyszłość artystyczną przepowiadają.

Zakład wodoleczniczy w Krynicy. W tych dniach wyszło z druku sprawozdanie z czynności zakładu wodoleczniczego, na którego czele stoi dr. Ebers, za rok ubiegły. Chorych, głównie dotkniętych cierpieniami nerwowemi, leczyło się w zakładzie 748, z których tylko 19 osób nie odniosło pożądanego skutku. Leczenie odbywa się w możliwie najlepszych warunkach; klimat ożywczy, położenie zaciszne, obfitość naturalnych środków leczniczych, są tutaj głównymi pomocnikami lekarza. Oprócz hydropatyą można się w zakładzie leczyć elektryzowaniem, mięsieniem i inhalacyą. Przy zakładzie istnieje pensyonat dla osób leczących się w zakładzie a zadaniem pensyonatu jest zabezpieczenie pacyentom spokoju i wygód przy kuracyi potrzebnych przez zupełne zaopatrzenie ich potrzeb w sposób odpowiadający wymogom leczniczym.

Na brak zdrowej wody uskarżają się mieszkańcy ulicy Kurkowej i Franciszkańskiej, osobliwie zaś proszą, ażeby władze sanitarne zbadały i ewentualnie zamknęły studnię na placu Franciszkańskim, w której woda jest niezdrową i sprowadziła już kilka wypadków tyfusu i innych zaraźliwych chorób.

Wściekłe psy. Z powodu sprawdzenia w ostatnich czasach ośmiu wypadków wścieklizny u psów we Lwowie, ogłasza Magistrat, że wszystkie psy odtąd muszą być zaopatrzone w twarde i gęste kagańce, lub prowadzone na linewce; psy niezaopatrzone w kagańce lub nieprowadzone na linewce, będą łowione i natychmiast zabijane, choćby nawet były zaopatrzone znaczkiem uiszczonej opłaty gminnej od psów.

Handlarze dusz. W Jarosławiu uwięziono przed kilku dniami małżonków Zazulskich, jak bowiem okazało się z dochodzeń, przeprowadzonych przez komisarza policyi, trudnili się oni wywozem dziewcząt do Konstantynopola.

Z Petersburga donoszą do *Politische Corresp.*, że minister spraw wewnętrznych mając pewne poszlaki, iż nihiliści znowu zaczynają się ruszać, wydał rozporządzenie, nakazujące władzom policyjnym, szczególniej w Królestwie (!) i na Kaukazie, podwoić czujność. Odpowiednie rozkazy wydano też i policyi tajnej.

W Królestwie Polacy trzymają się zdala od wszelkich spisków nihilistycznych i podejrzywać ich o jakiś potajemny ruch w tym kierunku nie można, a całe to rozporządzenie wywołane jest zapewne przez samą policyę, aby mogła mieć nowe źródło dochodu z łapówek. Policya rosyjska słynie przecież z tego, że umie w drobnostce dopatrzeć się zbrodni, a za uwolnienie od podejrzenia, wziąść pieniądze.

Z Czerniowiec donoszą nam 13 bm.:

W sali konferencyjnej tutejszego gimnazyum, służącej zarazem dla braku osobnej sali profesorskiej za rodzaj fumoir'u, w której profesorowie przed lekcyami i po nich zbierają się zazwyczaj na luźne pogadanki, toczyła się wczoraj podczas przerwy w naukach rozmowa w sprawie postępu w naukach pewnego ucznia pomiędzy katechetą ks. Leopoldem Schweigerem a profesorem historyi Kornelem Kozakiem (którego, jako religię prawosławną wyznającego, Rumuni dla siebie reklamują, on zaś sam do tego się nie przyznaje). Rozmowa prowadzoną była w języku polskim, co wcale nie jest anomalią, gdyż często niektórzy profesorowie, jak katecheci katoliccy — zarówno łacińskiego jak greckiego obrządku Skobielski, Szankowski i inni w rozmowach z sobą tym wyłącznie językiem się posługują.

Jednakże tym razem, może w skutek szeregu artykułów zamieszczonych w gazecie *Buccovinei*, dźwięk mowy naszej raził ucho archimandryty i katechety gr. or. (dla uczniów narodowości rumuńskiej) Juwenala Stefanellego, ojca redaktora *Buccovinei* a jednego z najczynniejszych organizatorów zeszłorocznej borby antisokolskiej, raził go zaś do tego stopnia, że przyskoczywszy do prof. Kozaka, gorzkie czynił mu wyrzuty, że on jako Rumun nie wstydzi się używać tego znienawidzonego im języka. Gdy jednak obaj — Schweiger i Kozak — ochłonąwszy po chwili z wrażenia wywołanego tym niespodzianym i wcale nietaktownym napadem, spokojnie o rzeczy rozpoczętej dyskutowali dalej, archimandryta nie zważając na to, że w sali prócz licznych kolegów profesorów znajdują się także obcy ludzie, mianowicie rodzice, którzy przyszli w celu poinformowania się o postępie w naukach swych synów, obrzucił ks. katechetę Schweigera potokiem obelżywych słów. Pan Stefanelli (do niedawna Rusin, Stefaniuk się nazywający) bezczelnym nazwał ks. Schweigera za to, że „w zakładzie, w którym językiem urzędowym jest język niemiecki, i w kraju nawskróś rumuńskim (sic!) śmie używać języka polskiego.“

„Niech ksiądz z językiem polskim i jezuicką propagandą“ rzekł „do Galicyi się wynosi; tutaj, w kraju nawskróś rumuńskim, niech nie propaguje polonizmu i jezuityzmu.“ (Ipsissima verba Stefanellego.)

Ten sam zaciekły szowinista w tej samej sali przed kilku dniami wobec kilku profesorów pogardliwie się wyraził o narodzie naszym i nie szczędził mu obelżywych epitetów, posługując się przytem wcale nieparlamentarną terminologią.

Z nad Zbrucza otrzymaliśmy następujące pismo:

Niezwykłą nowinę z ław poselskich przyniosły nam onegdajsze dzienniki, tj. mowę pana posła E. Torosiewicza, pomawiającą całe nauczycielstwo ludowe o zasady socyalistyczne.

Że zaś zarzut ten trafia nie jednostki, lecz ogół nauczycielstwa ludowego, więc nasze kółko mielnickie, jako odłam tego ogółu, pospiesza co do siebie z całą stanowczością odeprzeć go i zastrzega się najuroczyściej przeciw bezpodstawnym insynuacyom p. E. Torosiewicza, będąc najmocniej przekonanem, że w kółku tem członków o podobnych zasadach nie ma, co zresztą w szczupłem gronie nietrudno sprawdzić.

Czyż podobna przypuścić, żeby władze szkolne okręgowe, które tak pilną zwracają uwagę na każdy postępek nauczyciela, a których zakres działania na stosunkowo niewielki obszar terytoryalny się rozciąga, a tem samem daje im możność dokładnego poznania każdego nauczyciela — zasad socyalistycznych nie dostrzegły? A dalej: czyżby, dostrzegłszy, nie uczyniły z takim nauczycielem tak, jak oświadczył wiceprezydent Bobrzyński (któremu na tem miejscu za wzięcie nas w obronę wobec ogółu przed niesłusznymi zarzutami podziękowanie składamy), to jest żeby szkołę przed takimi nauczycielami zamknęły?

Takiego atoli wypadku dotychczas nie było, widocznie więc nie było doń powodu i ów zarzut p. posła E. Torosiewicza jest bezpodstawny. Wie nadto każdy, kto zna warunki, w jakich żyje nauczyciel ludowy, że nauczyciel, obarczony całodzienną pracą zawodu i troską o chleb powszedni, nie ma czasu na przeczytanie jakiego dziennika krajowego lub na zajęcie się lekturą, którąby zakres jego wiadomości rozszerzyła; zkądże więc nabierze czasu na wertowanie tomów Marksa, Lassala itd.? Owszem przeważna część jest takich, którzy tych nazwisk wcale nie słyszeli.

Nakoniec, jeżeli pan poseł tak pewnym jest swego twierdzenia, iż nie wahał się wypowiedzieć go przed forum sejmowem, dlaczegoż nie poparł go faktami?

W gołosłownem twierdzeniu można upatrywać chyba tylko złą wolę w celu zaszkodzenia opinii stanu nauczycielskiego. Tego jednak celu pan poseł nie dopiął, gdyż — jak z radością przekonaliśmy się — ogół reprezentantów kraju odmiennego jest o nas zdania, o czem zresztą pana posła najlepiej mogło przekonać wesołe usposobienie, z jakiem Izba słowa jego przyjęła.

Tą korzystną o nas opinią reprezentantów kraju i zwierzchnika naszego ośmieleni, pospieszamy zarzut nam przez pana posła E. Torosiewicza uczyniony w myśl uchwały kółka Towarzystwa pedagogicznego mielnickiego z dnia 7 bm. z całą stanowczością odeprzeć.

A. Moskwiński m. p., *Zenon Hruszkiewicz* m. p., *Onufry* i *Michał Kuczkowscy* m. p., *Jan Rogożyński* m. p., *Ludwik Chałupnicki* m. p., *Bolesław Kuliński* m. p., *Władysław Nowicki* m. p., *Teodor Stefaniuk* m. p., *Br. Domaszewska* m. p.

Spis lekarzy Polaków, którzy ordynować będą w zdrojowiskach i stacyach klimatycznych w 1893 r.: Busko (Król. Pol.) dr. Dymnicki, Grabowski, Majkowski, Sulimirski. Ciechocinek (Król. Pol.) dr. Certowicz, Lewenstein, Lubowski, Pajewski, Ruppert, Stockmann, Tannenbaum, Wolberg. Cieplice Czeskie dr. Skrzyński. Cieplice Trenczyńskie dr. Filipkiewicz. Druskieniki (Litwa) dr. Bujcikowski, Szepietowski. Elster (Saksonia) dr. Błociszewski. Francensbad dr. Dębicki, Frenkel, Kittel, Rozner. Fürstenhof dr. Czetwiński. Gleichenberg dr. Brühl, Bulikowski. Grodzisko (Król. Pol.) dr. Bojasiński, Rzeczniowski. Inowrocław dr. Krzymiński, Przybyszewski. Iwonicz dr. Dębicki, Kaden, Rościszewski. Jaworze dr. Kowalski. Karlsbad dr. Hassewicz, Kretowicz, Rosenberg, Stiche, Tugendhat. Kissingen dr. Chłapowski. Krasnobród (Król. Pol.) dr. Rose, Skłodowski. Krynica dr. Askenazy, Blatteis, Cercha, Ebers, Lorentski, Kmietowicz, Kopff, Michalik, Skórczewski, Roth. Krzeszowice dr. Dura. Landek dr. Ostrowicz, Pomorski. Marienbad dr. Dobieszewski, Jaroszyński, Kaufmann, Prayer, Harajewicz Władysław. Maryówka dr. Legieżyński. Meran dr. Brühl (zima). Nałęczów (Król. Pol.) dr. Chełchowski, Doliński, Nussbaum. Niekłań dr. Misiewicz. Nizza dr. Tymowski. Nowe miasto (Król Pol.) dr. Niedzielski, Pawiński. Rabka dr. Głuchowski, Porębowicz. Reichenhall dr. Goldschmidt. Rymanów dr. Dukiet, Jadłowski, Krzyszkowski, Regiec. Sławuta (Wołyń) dr. Przesmycki, Dobrzycki Solec (Król. Pol.) dr. Daniewski, Siarczyński. Szczawnica dr. Kołączkowski, Ściborowski, Doskowski, Gluziński, Hamerschlag, Kruszyński, Nieszkowski, Starachowicz. Truskawiec dr. Plech, Pelczar. Wysowa dr. Blatteis (syn). Zakopane dr. Buzdygan, Chramiec, Piasecki, Chwistek. Żegiestów dr. Korczyński Ludomir.

Z Krosna nam piszą:

W poniedziałek o jedenastej rano przyjechał tu w towarzystwie dyrektora Kolosvarego i innych dygnitarzy prezydent p. Biliński, przyjmowany na dworcu przez radę miejską w komplecie z burmistrzem drem Czajkowskim, radę powiatową z marszałkiem Gorayskim, starostę Pawlikowskiego, radę miejską z Dukli itd. Nie zatrzymując się wcale na dworcu, wyjechał p. Biliński w towarzystwie dra Lewakowskiego i innych do kopalń w Równem, które zwiedził szczegółowo. O pół do czwartej powrócił do Krosna i oglądał tu apreturę płócien krajowego Towarzystwa tkackiego „Prządka“. O czwartej wyjechał do Nowego Sącza, a w drodze zatrzymał się 50 minut na dworcu jasielskim.

Porządki we Lwowie. Z miasta otrzymaliśmy następujące pismo:

Z rozpaczą udajemy się do Szan. Redakcyi z prośbą o wzięcie nas w opiekę przed gospodarką pachołków miejskich. Od roku w willach na Kastelówce ani razu nie widzieliśmy wozu śmieciarskiego mimo licznych próśb ustnych i pisemnych wnoszonych do dotyczącej władzy. Wezwanie i prośba o usunięcie śmieci, uczyniona przez jednego z właścicieli realności na Kastelówce, pozostała dotąd bez skutku. Po domach śmieciarki pełne, więc też mieszkańcy sypią śmiecie na ulicę. Od roku prowadząc konsekwentnie ten proceder, usypano już prawdziwy „kopiec pamiątkowy“ dla pana burmistrza, przeciw czemu nicbyśmy nie mieli, gdyby kopiec ten pod wpływem promieni słonecznych nie wydawał tak straszliwych wyziewów, że przejść obok trudno. Z jednej willi wyniesiono dziś rano śmiecie bliżej gościńca w nadziei, że może ztamtąd przejeżdżający wóz je zabierze; niestety daremnie, śmiecie leży do tej chwili.

Prosimy o pomoc, zanim zbierzemy odpowiednią ilość podpisów na petycyi do urzędu sanitarnego lub do namiestnictwa, nie chcąc, by nas podobny los spotkał, jak mieszkańców Łyczakowa.

Nihiliści w Kijowie. Morderstwa, dokonywane przez młodzież na kolegach, zaczynają się mnożyć w Rosyi, co świadczy o zupełnem zdemoralizowaniu tej młodzieży. Jak niedawno dwóch studentów zamordowało swego kolegę w jakimś lesie pod Petersburgiem, tak teraz studenci kijowskiego uniwersytetu utopili w Dnieprze swego kolegę, nazwiskiem Nosowa. Należał on do stronnictwa terrorystów, związanego na uniwersytecie przez niejakiego Babowa, delegata uniwersytetu petersburskiego; a gdy zaczęto snuć plany co do fabrykacyi bomb, oburzył się i powiedział, że nihiliści są zgubą Rosyi. Za to osądzono go na śmierć i wkrótce wyrok spełniono. Biedny chłopiec pojechał łódką na spacer po Dnieprze. Czekano na niego, w kilka łodzi zbliżono się do jego łodzi i utopiono go w rzece, a jego łódź puszczono samopas.

Podziękowanie. Wydział Towarz. dziennikarzy polskich, spełniając miły obowiązek, składa niniejszem serdeczne podziękowanie: JW. pani hrabinie Stanisławowej Badeniowej i JO. księciu Marszałkowi krajowemu Sanguszce, za protektorat nad rautem dziennikarskim; JW. państwu Mochnackim za łaskawe udzielenie swych salonów na raut, zaś WPni Wernerowej za życzliwe i nader uciążliwe zajęcie się gospodarczą częścią rautu.

Jednocześnie wydział Towarz. dziennikarskiego serdecznie dziękuje wszystkim łaskawym Gospodyniom i Gospodarzom rautu, panu pułkownikowi Dylewskiemu, członkom komitetu, artystom: malarzom, muzykom i dramatycznym, WPni Markowej za bezinteresowne wypożyczenie dwóch fortepianów, WP. Musilowi, zastępcy firmy Haase, za bezinteresowne wypożyczenie przyborów dekoracyjnych, wreszcie szanownej Publiczności, która raczyła przybyć na raut i tem wesprzeć cele Towarzystwa dziennikarskiego.

Piotr Kiołbasa, skarbnik miasta Chicago, ustąpił z tego urzędu z końcem kwietnia i zdał go swojemu następcy M. J. Bronsfieldowi. Z urzędowania naszego rodaka zaznacza chicagoska *Zgoda* następujący czyn: Było zwyczajem, że procenta od sum znajdujących się w skarbie przechodziły na własność skarbnika. P. Kiołbasa oświadczył przed wyborami, że poprzestanie na rocznej pensyi, a owe procenta odda na własność miastu. Wielu uważało to za zwykłą obietnicę przedwyborczą, tymczasem p. Kiołbasa dotrzymał słowa i składając urząd, wręczył swemu następcy prócz funduszu skarbu w sumie 1,884 680 dolarów także kwotę 43.991 dolarów powstałą z procentów od tego kapitału. Czyn ten naszego ziomka wywołał powszechne uznanie w Ameryce.

Zmarli. Jan Makowski, obywatel miasta Krakowa, żołnierz polski z roku 1831, umarł przeżywszy 84 lat. — Apolonia z Lisowskich Niżyńska, wdowa po rządzcy dóbr, umarła w 74 roku życia w Krakowie.

Stan powietrza. Termometr + 13° Reaumura o godzinie 7 zrana, a w południe + 16° Reaumura. Barometr 761. Spada. Dziś dzień piękny, pogodny i ciepły.

Na ulicy.

— Bój się Boga, człowieku, na takie zimno nie masz nic oprócz wiatrem podszytego paltota!

— Przecież mam jeszcze... parasol.

Teatr. Dziś we środę po raz drugi: „Wątażka“, dramat w trzech aktach Aurelego Urbańskiego. — Jutro we czwartek: „Favorita“, opera w 4-ch aktach na dochód reżysera opery p. M. Kamińskiego.

Literatura i Sztuka.

* **Anioł.** Opowieść z lat niedawnych, napisał Wojciech Dzieduszycki. Lwów, nakładem autora, 1892. Skład główny w księgarni H. Altenberga.

Bóg za cierpienie płaci ręką szczodrą,
Krwią męczenników złoci wszechświat cały;
Tych, których kocha, na ziemi tem darzy,
Aby z zasługą szli do swych cmentarzy
I wspólne wszystkim narodom konanie
W wielkie zmienili wolności wyznanie.
Ale kto zemsty pragnie za swe męki,
Ten to utraci, co zarobił życiem;
A kto chce berło do swej ująć ręki,
Nagrodę traci swych zasług zabiciem.
A ten na ziemi, co wrogom przebacza,
Sam jeden tęczę swych skrzydeł roztacza,
Sam jeden wzleci aż do niebios szczytu,
Sam jeden spojrzy w Jehowy oblicze,
Sam jeden spocznie wreszcie wśród błękitu,
Gdzie gwiazd jaśnieją promieniste znicze;
Sam jeden ze krwi czerwonej puharu
Uczyni napój bożego nektaru,
Który zamieni czas w wieczność promienną
I życie cierpień w złociste wspomnienie
I w bohaterstwo dni kolej codzienną,
Która śmierć niesie wszystkim i cierpienie.

Te słowa wypowiadają w epilogu poematu hr. Dzieduszyckiego duchy niebieskie do cieniów męczenników za Polskę, które się ku niebu z ziem podnoszą ze skargą na swe krzywdy, a potem z ust Chrystusa spływają ku nim takie słowa pociechy:

Naród przymuszę, by strzegł tylko prawa
I aby miłość wrogów w siebie wcielił,
I by granice, które ręka krwawa
Kreśli na ziemi, mojem światłem bielił;
I każda rana, którą wam zadaje,
Jest furtą dziejów, co powiedzie w raje.
I dla was nie masz innej dziejów drogi
Nad jednę tylko, wiodącą do Boga.
Inne już wasi zastąpili wrogi,
Przystępu do niej mocno strzeże trwoga.

W kilkunastu przytoczonych wierszach mieści się cała charakterystyka ducha, ożywiającego poemat hr. Dzieduszyckiego, mieści się też do pewnego stopnia i treść jego. Od długiego szeregu lat po raz pierwszy odzywają się w poezyi naszej takie słowa i zwrócić powinny powszechną uwagę, chociaż nie wypowiada ich poeta z zawodu, lecz człowiek, który w przerwach wśród pracy politycznej od czasu do czasu rzuca się w czyste nurty poezyi. W „Aniele“ przemawia do nas echo minionej epoki literatury naszej, coś jakby przypomnienie z formy i treści „Króla Ducha“ Słowackiego.

„Ja, Her, Armeńczyk, leżałem na stosie“

rozpoczyna swój mistyczny poemat Słowacki i ze stosu bierze owego Hera, prowadzi go przez cały poemat jako rozmaite wcielenia króla-ducha narodu.

„Ja, duch śpiewaka, siedziałem u szczytu
Góry tatrzańskiej.“

powiada hr. Dzieduszycki w jednej z pierwszych pieśni swego poematu i ze szczytu owej góry pozwala mu spoglądać na śmiertelne zapasy narodu z gnębicielem, a w każdym z walczących, w każdym z aktów męczeństwa drga wcielona cząstka ducha-śpiewaka narodu.

Na poemat Dzieduszyckiego złożyły się dwie artystyczne dążności, dwa rzekłbym nastroje. Jeden mistyczno-filozoficzny, który roztacza przed nami co chwila marzenia o bolach i celach polskiego narodu, drugi przedmiotowo-artystyczny, nazwijmy go realistycznym, który autorowi każe malować z wielką nieraz ścisłością wypadki, osoby, obrazy, jakie składają się na dzieje jednej rodziny polskiej na Ukrainie podczas ostatniego powstania. Tam, gdzie te oba żywioły łączą się najściślej ze sobą, t. j. w scenach więziennych, robią na czytelniku najsilniejsze wrażenie.

Autor wprowadza nas w rodzinę Pieńskich, której synowie, córka Helena i jej narzeczony Żdzisław należą do żywiołu młodego, wrzącego, który dąży do zbrojnego powstania, stary zaś Pniewski radby ich powstrzymać, bo trzeźwy go przeczucie chwil strasznych. Następuje wybuch. Powstańcy pod cerkwią odczytują ludowi „złotą hramotę" uwłaszczają go, ale lud, buntowany przez carskich urzędników i popów zaprzedanych, nie wierzy i milczy nieufnie.

Na czele oddziału powstańców staje wódz, od dziecka wychowany przez Moskali, wykształcony wojskowo w ich szeregach który porzuca godności mu ofiarowane, powraca na Ukrainę a potem staje na czele powstańców, aby przelaniem krwi zadokumentować, że Ukraina nie straciła łączności z resztą Polski, która powstała. Starcie z wojskami moskiewskiemi przynosi zwycięstwo, lecz zwycięzców otaczają chłopi zbuntowani przez rząd rosyjski i wymordowują ich bez walki bo powstańcy nie chcieli przelewać krwi ludu, za którego wolność walczyli, ponieśli więc śmierć, nie dobywszy oręża. Inny oddział powstańców ze Żdzisławem, starym Pniewskim, jego żoną i córką dostał się w niewolę.

W więzieniu rozpoczęły się dla Żdzisława straszne cierpienia. Próbowano go złamać wyrafinowanemi mękami, aby wyjawił towarzyszy spisku, potem łechtano go widokiem rozkoszy i użycia wreszcie nie mogąc nic zeń wydobyć, rozstrzelano. Helena i jej matka powiezione na Syberyę zmarły tam z rozpaczy, Pniewskiego zatrzymano w więzieniu w Kijowie. Taką jest akcya poematu, stanowiąca niejako słupy, pomiędzy którymi autor przerzuca girlandy historycznych refleksyi, mistycznych marzeń, i zaziemskich obrazów.

Poemat hr. Dzieduszyckiego robi wrażenie utworu bardzo dawnego a równocześnie bardzo nowego. Nastrój, ów duch głęboko chrześcijański, przenikający wiersz każdy, to jakieś dziwne, niewidziane dzisiaj i szukając dzieła o podobnym nastroju, musimy sięgnąć w naszej bibliotece pomiędzy książki, których kartki już od lat pożółkły, albo szukać ich wśród utworów pisarzy najmłodszego pokolenia wśród książek, na których farba drukarska zaledwo zaschła. Dzieduszycki w „Aniele" swoim robi na nas wrażenie człowieka, który pozostał uparcie przy sztandarze, w chwili kiedy go wszyscy opuszczali i powtarzał sobie w duszy: „Nic nie powróciło co jeszcze! Powracają! i spotykają się z nim powtórnie.

Podobnie ma się nietylko z duchem i nastrojem poematu, ale nawet z formą i sposobem wykonania. Powiedzieliśmy już, że Dzieduszycki nie jest poetą zawodowym, stąd chwilami brak mu lekkości i siły w obrazowaniu, co jednak nie przeszkadza, że doskonale włada językowemi narzędziami poezyi. A narzędzia te przypominają i romantyków i najnowsze szkoły symbolistów z Meterlinckiem na czele. Jakże bowiem podobne są do najśmielszych a zarazem najpiękniejszych zwrotów Słowackiego takie zdania jak n. p.:

I wieszczom żalu w pieśniach nie stało,
Nie stało śmiechu, bo płonną [illegible]
Kwiat krwi na dziejów *sine* sadzić łono.

albo:

...A chociaż w nim *trupio pobladła*
Nadzieja, pośród ludzkich przeczeń gwaru,
Myślał czasami, że gdzieś Bóg być może.

Posuńmy się o krok dalej, a zamiast alegoryi otrzymamy przypisywanie barw rzeczom abstrakcyjnym, pomieszanie dźwięków, kolorów i kształtów razem, jak u symbolistów. I takiego przykładu zaczerpnąć możemy z „Aniola" n. p.:

Jak śnieg zimowy, jakby czarna sadza.
Do piekieł lecą ciemne dzieci pychy,
Która z zawiści się *żółtej* wyradza;
Dzieci rozkoszy, pożądliwe grzechy,
Kształty co piękność oddały na zgubę
Nienasycone niczem chuci grube;
Kłamstwa, zdradziecka obietnic uluda,
Podłość *zielona* i nienawiść *ruda*.

Na zakończenie przytoczymy obraz, jak dusza rozstrzelanego Zygmunta po śmierci jawi się przed najdroższymi swymi, obraz, o którym mniemać byśmy mogli, że go napisał jakiś niebardzo skrajny symbolista, gdyby nie był nawskroś romantycznym, a przypomina tajemnicze trwogi i lęki n. p. Meterlincka:

Już Żdzisław gonił przez czarne otchłanie,
Ale niósł z sobą, jak w obraz ciało
I był okropny [illegible]
Wichrem wieczności dokoła huczało,
I pośród nocy jakieś światła biało
Na matki twarz i włosy osiwiałe
Padły, w nieznanej mu pierwej komnacie.
Matka tez ruchu na krześle siedziała
W swojej wdowieństwa niezmiennej szacie,
W oku jej tkwiła samotna łza mała.
Raptem swe ręce podniosła do góry,
Widząc twarz syna jak z świeżej tortury,
Bladą i siną i postać skrwawioną.

I znowu matka znikła z po przed oczu,
Czarną zakryta konania zasłoną,
Aż zawiśnie coś w nowem otoczu
I Żdzisław ujrzał nagle wielką rzekę,
Nad którą bory dymił letnią spieką
I tam Helenę widział na okręcie,
Patrzącą smętnie na wody północy,
Przy niej jej matkę w szaleństwa zamęcie
I ludzi widział, chociaż sam był w nocy —
I jakby z nocy nagle się wychylił
Przed wzrok Heleny i jękiem zakwilił,
Idącym kędyś, aż z głębi przeczeni.
A gdy Helena ujrzała Żdzisława,
Kiedy tak stanął w krwi jasnej czerwieni
Nad wodą Kamy, gdzie wygnańców nawa
Płynęła cicho ku stepom Sybiru,
Padło na serce jej coś nakształt wiru,
Co [illegible] krzyk w białej dzieci zimny
I coś, jak trąba, co na morza wstanie
I coś, jak burza, co piorunu słowy
Straszny czerwone wieczoru konanie.
I coś w jej piersi tak dziwnie zadrgało,
Jakby już czas się dni w niej dopełnił
I jakby miało coś w ziemi nie stało
[illegible]
I po której drogą ujrzała anioła
Ogniem skrzydły i szatą jasności,
Co z jemnym dzieckiem, co na ziemię
Anioł pochylił swą głowę promienną
I posłannictwem zaś świątlość jesienną,
W oczach Heleny i ujrzał jej serce.

Żałujemy mocno, że nie mamy miejsca, aby rozpisać się jeszcze obszerniej o poemacie hr. Dzieduszyckiego, gdyż uważamy ten utwór za znamienny, za jeden z objawów budzącego się ducha nowych czasów.

* **Wielka ilustrow. encyklopedya powszechna.** Wielkie to i cenne wydawnictwo S. Sikorskiego w Warszawie raźnie postępuje naprzód, a mnóstwo rycin wykonanych starannie są prawdziwą ozdobą dzieła. Ukończone przed niedawnym czasem ośm tomów obejmują przeszło 5000 stronic dwuszpaltowych, a artykuły opracowane są przez specyalistów Polaków. Spotykamy się tu z pracami Piotra Chmielowskiego, Kryńskiego, Góreckiego, Korzona, Nałkowskiego itd.

Redakcya stara się o wiadomości krótkie ale treściwe, unika prac obszernych i zbyt szczegółowych. Jako jeden z braków wyszczególnić musimy pobieżne traktowanie spraw słowiańskich, w szczególności zaś polskich, co się jednak łatwo da wytłumaczyć cenzurą rosyjską.

Sport.

Mianowania do wyścigów na torze lwowskim do dnia 15 maja 1893.

Dzień I. Niedziela dnia 25 czerwca.

Bieg IV. Count Alfred Potocki Memorial Stakes. Nagroda Towarzystwa 1000 złr. Dla dwuletnich ogierów i klaczy. Meta około 1000 m.

1. Hr. Edmund Potocki mianuje ze stadniny Grabownickiej kl. kaszt. 2-letnią „Cienta" po Corsar od Memento-mori po Sclodo (półkrwi). 2. Władysława Schindlera og. kaszt. 2 l. „Pirat" po Chislehurst od Menestho. 3. Tegoż samego og. gn. 2 l. „Walenstein" po Campbell od Ironie. 4. Hr. Stan. Siemieńskiego kl. gn. 2 l. „Hardzina" po Hastings od Hippokrene. 5. Tegoż samego kl. kaszt. 2 l. „Viola" po Arcadian od Veglia. 6. Hr. Jana Tarnowskiego kl. kaszt. 2 l. „Panama" po Alboin od od Doniczego. 7. Tegoż samego og. gn. „Smok" po Blankenese od Something New.

Bieg V. Nagroda cesarska II klasy 2000 złr. (1800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi) Meta 2400 m. dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy.

1. Józefa Krzysztofowicza og. kgn. 3 l. „Kordian" po Pfeil od Parforce. 2. Jana Mazewskiego kl. gn. 3 l. „Lithuania" po Kalandor II od Metamorfosa. 3. Tegoż samego og. gn. 4 l. „Pan Fikalski" po Koral od Metamorfosa. 4. Mr. Newfielda og. kaszt. 3 l. „Frant" po Kaiser od Fornarina. 5. Hr. Stan. Siemieńskiego og. kaszt. 4 l. „Alkhadar" po Kalandor II od Revanche. 6. Tegoż samego kl. gn. 4 l „Polanka" po Kaiser od Hoffentlich. 7. Hr. Jana Tarnowskiego og. gn. 3 l. „Kropidło" po Przedświt albo Blankenese od Laurel-Crown. 8. Tegoż samego kl. kaszt. 4 l. „Tęcza" po Corsar od Odsiecz. 9. Tegoż samego kl. gn. 3 l. „Telimena" po Przedświt od Odsiecz. 10. Mścisława Zakrzewskiego og kaszt 3 l „Hajdamaka" po Lauffeuer od Bajaderka.

Dzień II. Wtorek dnia 27 czerwca

Bieg III. Nagroda cesarska I klasy 3000 złr. dla 3 letnich ogierów i klaczy. Meta około 2400 m.

1. Hr. Wacława Baworowskiego og. kaszt. 3 l. „Atheist" po Ruperra od Jessica. 2. Por. br. L. Erlangera kl. gn. 3 l. „Daphne" po Ruperra od Dreamland. 3. Hr. Zdenka Kińsky'ego og. gn. 3 l. „Erfolg" po Bakony II od Y. Endesleigh. 4. Tegoż samego og. gn. 3 l. „Korszak" po Cambusier od Cimbria. 5. Józ. Krzysztofowicza og. kgn 3 l „Kordian" po Pfeil od Parforce. 6. Jana Mazewskiego kl. gn. 3 l. „Lithuania" po Kalandor II od Metamorfosa. 7. Mr. Newfield'a og. kaszt. 3 l. „Frant" po Kaiser od Fornarina. 8. Fel. Scazighiny kl. gn. 3 l. „Edda" po Arcadian od Enttäuschung. 9. Tegoż samego kl. gn. 3 l. „Volosca" po Fenek od Veglia. 10. Hr. Stan. Siemieńskiego og. gn. 3 l. „Vielleicht" po Campbell od Victoria. 11. Hr. Jana Tarnowskiego og. gn 3 l. „Kropidło" po Przedświt albo Blankenese od Laurel-Crown. 12. Tegoż samego kl. gn 3 l. „Telimena" po Przedświt od Odsiecz.

Bieg V. Nagroda Chorostkowska. Nagroda 1000 złr. ofiarowanych przez JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego. Dla 2-letnich ogierów i klaczy. Meta ok. 900 m.

1. Edm. hr. Potocki mianuje ze stadniny Grabownickiej kl. kaszt. 2 l. „Cienta" po Corsar (półkrwi). 2. Feliksa Scazighiny og. gn. 2 l. „Żart" po Kalandor II od Surema. 3. Wład. Schindlera og. kaszt. 2 l. „Pirat" po Chislehurst od Menestho. 4. Tego samego kl. kaszt. 2 l. „Schneewitchen" po Doncaster od L'Eclair. 5. Tego samego og. gn. 2 l. „Wallenstein" po Campbell od Ironie. 6. Hr. Stan. Siemieńskiego kl. gn. 2 l. „Hardzina" po Hastings od Hippokrene. 7. Tego samego kl. kaszt. 2 l. „Viola" po Arcadian od Veglia. 8. Hr. Jana Tarnowskiego kl. kaszt. 2 l. „Panama" po Alboin od Doniczego. 9. Tego samego og. gn. 2 l. „Smok" po Blankenese od Something New.

Dzień IV. Czwartek dnia 29 czerwca. Bieg II. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda Ministeryum rolnictwa 1300 złr. 1000 złr. piewszemu 300 zł. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów. Meta około 3200 m.

1. Hr. Wacława Baworowskiego og. kgn. 4 l. „Niepewny" po Price Giles the First (półkrwi) cena 1000 złr. 2. Jana Mazewskiego og. gn. 4 l. „Pan Fikalski" po Koral od Metamorfosa cena 1500 złr. 3. Mr. Newfield'a og. kaszt. 3 l. „Frant" po Kaiser od Fornarina, cena 3000 złr. 4 Stan. Pieńczykowskiego og. gn. 4 l. „Prezent" po Osman (Blue-Ribend) półkrwi, cena 2000 złr. 5. Wład. Schindlera og. kgn. 5 l. „Crossbow" po Insulaire od Crosspatch cena 15.000 złr. 6. Hr. Stan. Siemieńskiego og. kaszt. 4 l. „Alkhadar" po Kalandor II od Revanche cena 2000 złr. 7. Hr. Jana Tarnowskiego og. gn. 3 l. „Kropidło" po Przedświt albo Blankenese od Laurel-Crown. 8. Mścisława Zakrzewskiego og. gn. 4 l. „Kohinoor" po Kaiser (półkrwi) cena 1000 złr.

Mianowania powyższe zamknięto dnia 15 maja r. b. o godzinie 12 w nocy.

Mianowania do innych biegów zostaną zamknięte dnia 1go czerwca o godzinie 12 w nocy.

Sekretaryat gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów, Lwów, ulica Ossolińskich liczba 4. *Stanisław Pieńczykowski.*

* * *

Siódmy dzień wiosennych wyścigów wiedeńskich 30 kwietnia, był nadzwyczaj zajmującym nietylko dla właścicieli, znawców i miłośników koni ale i dla szerszej publiczności. W dniu tym bowiem odbył się „bieg próby" (Trial Stakes) dla koni trzyletnich, który uważany bywa za istotną próbę kandydatów do „Derby" austryackiego, chociaż meta o 800 metrów krótsza. Koń, który wygrywa „Trial Stakes" od razu staje się faworytem na „Derby" t. j. na niego najwięcej trzymają zakładów. Istotnie od roku 1868 w którym pierwszy raz ten bieg ustanowiono, 8 koni, które go wygrały, wygrały też „Derby austryackie"; a między niemi w r. 1875 „Przedświt" hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, urodzony i wychowany w Galicyi.

Pomimo niepewnej pogody zebrały sie też tłumy nieprzeliczone na torze wyścigowym w Freudenau.

W pierwszym „biegu sprzedaży" (Goliath Rennen) o nagrodę 2000 złr., meta 1200 metr. biegało koni 5 Hr. A. Apponyego og. gn. 3 l. „Massenete" po Gunnersbury od Minever 1. Hr. Tassilo Festeticsa og. gn. 3 l. „Spur-on 2".

Następny „bieg Handicap", nagroda 1000 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu koniowi, meta 1300 mtr. wygrał P. M v. Blaskovitsa og. kaszt. 5 letni „Botond" po Balvany od Turolla; drugim był hr. Emila Baworowskiego og. kaszt. 4 l. „Oligarch".

Do biegu „Trial Stakes" o nagrodę 10.000 złr. 1500 złr. drugiemu, 500 złr. trzeciemu koniowi ze 142 koni zapisanych, stanęło 9. Najwięcej zwolenników miała klacz kaszt. hr. M. Esterhazego „Nemszabad", ale zawiodła nadzieje swoich zwolenników, bo nie zdołała nawet zdobyć miejsca. P. M. v. Blaskovitsa og. gn. 3 l. „Clifford" po Gunnersbury od Cabale 1. Hr. T. Festetics kl. kaszt. 3 l. „Dornröschen" 2. Hr. A. Henckel og. gn. 3 l. „Mirevaló" 3. Prócz powyższych, biegały: P. E. v. Blaskovits „Furcsa". Hr. A. Apponyi „Louis d'or", Hr. M. Esterhazy „Nemszabad". Hr. L. Henckel „Mameluck", Hr. R. Kinsky „Rhadost", i kap. Violet „Toncsi". Totalizator płacił 14 złr. za 5.

„Nagrodę wieży wodociągowej" (Wasserthurm-Rennen) 2000 złr. zwycięzcy, 300 złr. drugiemu koniowi, meta 2400 mtr., wygrał Ks. F. Auersperga og. kaszt. 4 l. „Turul" po Barcaldine od Thorgunna. Hr. P. Festeticsa kl. kaszt. 4 l. „Talany 2". Biegało koni 4.

„Bieg myśliwski Woodmana" (Woodman Steeple Chase) nagroda 3000 złr. zwycięzcy, 500 złr. drugiemu koniowi, meta 5000 mtr. biegało koni 2. Hr. M. Esterhazego og. gn. 4 l. „Bakonybiró" po Vederemo od Mlle Giraud 1. Hr. A. Schönborna ogier kaszt. 5 l. „Csufondar" 2.

* *

„Wiener Sportsman" odwołuje podaną w poprzednim numerze wiadomość o zachorowaniu dwóch koni hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa t. j. ogiera „Kropidło" i klaczy „Telimena" — jako polegającą na błędnej informacyi; zapewnia, że oba konie są zupełnie zdrowe.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 15 maja.

(Z.) Nagłe podskoczenie cen zbożowych i pogorszenie się sytuacyi finansowej w Londynie odebrało dziś nawet najzagorzalszym zwyżkowcom chętkę do forsowania kursów w górę. To też mieliśmy i dziś ogólny spadek, którego nawet powstrzymać nie próbowano. Haussa na giełdzie zbożowej wywołana została niepomyślnemi wiadomościami z Węgier o stanie zasiewów. Okazuje się bowiem, że ostatnie deszcze nie zdołały poprawić zasiewów tak, jak się tego spodziewano. Ponieważ szanse eksportu się zmniejszają, przeto spadły dotkliwie wszelkie walory kolejowe. Sytuacya finansowa w Londynie jest bardzo naprężona. Banki tamtejsze gromadzą gotówkę, gdyż spodziewają się nawału osób zgłaszających się po zwrot depozytów. W Australii bowiem runęły znów trzy wielkie banki. Jeden z nich, bank handlowy w Sydney, płacił akcyonaryszom od r. 1874 po 25 procent dywidendy. Passywa jego wyniosą przeszło 10 milionów funtów. Ogółem zbankrutowało do tej pory 10 banków australijskich, których znaczna część akcyi ulokowaną była w Anglii.

W Paryżu i Berlinie spadła dziś bardzo dotkliwie renta włoska, gdyż ażio złota rośnie i we Włoszech coraz bardziej, a stan zasiewów tamtejszych jest również bardzo opłakany.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 335·—, węgierskie 389·75, Anglobanki 151·25, Uniony 254·25, Bankvereiny 121·25, Landerbanki 253·90, Ludwiki 217·50, Czerniowieckie 257·—, Renta papierowa 97·90, srebrna 97·60, austryacka złota 117·—, 4% austr. renta wal. kor. 96·45, węgierska złota 115·15, 4% węgierska renta wal. kor. 94·65, dukat 5·80, 20-frankówka 9·79½, marki 12·06—, ruble 1·28¼.

§ **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** Kraków 16 maja.

Niezależnie od targów zachodnio-europejskich, na których ponownie zapanowało słabe usposobienie, w Austro-Węgrzech stała tendencya zyskała stanowczo przewagę, a wczorajsze notowania znowu są wyższe. Powodem tego jest ciągły brak deszczu w Węgrzech, wskutek czego właściciele zboża swoje żądania wciąż podnoszą.

Ten sam stan rzeczy jest u nas, gdzie przy małych dowozach i wzmagającym się popycie, zaofiarowanie zmniejszyło się widocznie. Na targ dzisiejszy przybyło nawet paru obcych kupców, co już od dawna się nie zdarzało. Poszukiwano głównie żyta, które też w cenie się podniosło, a to samo da się powiedzieć o pszenicy, jęczmieniu i owsie, bo wszystko kupowano chętnie po lepszych cenach.

Płacono: za pszenicę białą od 8·85—9·20, za czerwoną od 8·70—9·35, za żółtą od 8·70 do 9·30; za żyto od 7·00—7·50; za jęczmień browarny od 6·10—6·60, na kaszę od 5·70 do 5·90; za owies od 6·60—7·00, za rzepak od —·— do —·—, za koniczynę czerwoną od — do —, za białą od — do — zł. — wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

§ **Z wiedeńskiego targu bydła.** Na poniedziałkowy targ przypędzono 4120 sztuk bydła, a w tej liczbie z Galicyi 1198 sztuk opasowych i 79 chudych. Ogółem zatem przypędzono o 1022 mniej niz w zeszłym tygodniu. Nie sprzedano 97 sztuk.

Płacono: galicyjskie 51 do 62·00 zł., węgierskie 51—62·50 zł., z innych krajów koronnych 52 do 66·50 zł., krowy 23—32·00 zł., za 100 kilo żywej wagi.

Bydło chude od 68 do 112 zł. za sztukę.

Telegramy „Przeglądu".

Wiedeń 17 maja. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył do Sydney w Australii i zabawi tam ośm dni.

Paryż 17 maja. W Levallois Perret i w Courbevoie uwięziono pięciu anarchistów, którzy wyrabiali materye wybuchowe.

W izbie deputowanych wniósł wczoraj Demaly interpelacyę co do sytuacyi Francuzów na Madagaskarze. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że Francya utrzyma swą pozycyę na Madagaskarze i zawsze stać będzie na straży swych praw. Nie ma powodu obawiać się, aby kwestya madagaskarska dała powód do jakichś zawikłań z Anglią, tem bardziej, że kwestya ta nie ma żadnego związku z kwestyą egipską. Co się tyczy Egiptu, to słowa wyrzeczone przez Gladstona dotknęły Francyą głęboko, gdyż ma ona prawo zabierać głos w sprawach Egiptu. Na tem załatwiono całe zajście, poczem minister finansów przedłożył budżet na rok następny.

Chicago 17 maja. Wczoraj otwarto tu kongres kobiecy. Bierze w nim udział około 5000 uczestniczek.

Peszt 17 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odpowiedział minister obrony krajowej Fejervary na interpelacyę Apponyi'ego, dla czego zakazano oficerom węgierskiej obrony krajowej brać udział w uroczystości odsłonięcia pomnika honwedów poległych w r. 1848. W odpowiedzi swej wskazał minister na to, że we wszystkich państwach przyjętą jest zasada, iż armia trzymać się ma zdala od wszelkiej polityki. Całkiem naturalnem jest, że oficerom obrony krajowej zabroniono brać udział w tej uroczystości, gdyż oficerowie obrony krajowej muszą być ożywieni tym samym duchem co oficerowie armii wspólnej. Z tego też powodu nie może minister cofnąć swego zakazu. Na ławach lewicy odezwały się ironiczne wykrzyki.

Prezes ministrów Weckerle zabrał głos i przypomniał, że przed rokiem robiono usiłowanie, aby także urzędowe Węgry, armia wspólna i obrona krajowa wzięły udział w tej uroczystości narodowej, później jednakże uznał sam komitet honwedów, zajmujący się wzniesieniem pomnika, że uroczystość ta powinna się odbyć bez współudziału tych czynników. Rząd węgierski musi się liczyć nietylko z usposobieniem sejmu, ale musi także pamiętać o tem, że jest rządem króla.

Po tych słowach prezesa gabinetu powstał hałas na ławach lewicy, który później przemienił się w demonstracyjne okrzyki „Niech żyje król."

Izba 131 głosami przeciw 71 przyjęła odpowiedź Fejervary'ego do wiadomości.

Rzym 17 maja. Papież zamianował dotychczasowego nuncyusza w Monachium msgr. Agliardi'ego nuncyuszem w Wiedniu, a sekretarza propagandy ks. Ajuti'ego nuncyuszem w Monachium.

Belgrad 17 maja. Król Aleksander odjechał dziś do Kladowy, gdzie pojutrze spotkać się ma ze swą matką. Król zabawi tam dwa do trzech dni.

W stronnictwie radykalnem przyszło do rozdwojenia z powodu kandydatur postawić się mających przy najbliższych wyborach do skupczyny. Ułożono dwie odrębne radykalne listy kandydatów. Na czele jednej figuruje obecny prezes gabinetu dr. Dokicz, a na czele drugiej Pasicz.

Rzym 17 maja. *Popolo Romano* zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby włoski następca tronu miał zaręczyć się z jedną z księżniczek niemieckich, albo angielskich.

Wiedeń 17 maja. Rozporządzenie ministeryalne, którem wzbroniono oficerom rezerwowym i jednorocznym ochotnikom należeć do stowarzyszeń studenckich, wywołało wielkie wzburzenie między młodzieżą uniwersytetów w Gracu i Insbruku. W Insbruku oświadczyli studenci rektorowi, że nie będą uczęszczać na wykłady, dopóki senat nie orzeknie, że prawa studentów zostały naruszone.

Młodzież uniwersytetu w Gracu zwołała na wczoraj osobne zgromadzenie w celu uchwalenia protestu przeciw temu rozporządzeniu, rektor jednak nie pozwolił na odbycie tego zgromadzenia. Ludność m. Insbruku stoi po stronie studentów i okazuje im swe sympatye.

W sejmie górno-austryackim postawił p. Ebenbach nagły wniosek, aby wezwać rząd do cofnięcia tego rozporządzenia.

Praga 17 maja. Wczoraj w nocy przyszło w kilku punktach miasta do awantur. Było to święto patrona Czech, św. Jana Nepomucena. Zgraja młodych chłopaków przeciągała ulicami i wyprawiała piekielne hałasy. Policya rozprószyła tę zgraję na Grabenie i aresztowała troje ludzi. Gawiedź chciała odbić aresztowanych, przyszło więc do starcia z policyą, która zrobiła użytek z broni. Około północy wybito szyby w kasynie szlacheckiem, przyczem skaleczono obecnego wówczas w kasynie hr. Emeryka Choteka.

Peszt 17 maja Rząd przedłożył dzisiaj sejmowi wśród ożywionych oklasków projekt ustawy, zaprowadzającej swobodne wykonywanie obrządków religijnych.

Praga 17 maja. Jako pierwszy punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmu była sprawa utworzenia niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie. Otóż Młodoczesi zaczęli wyprawiać takie hałasy i krzyki, że marszałek nie mogąc zniewolić ich do uspokojenia się, wstał ostentacyjnie z krzesła prezydyalnego i wyszedł z sali.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 maja 1893.

HOTEL EUROPEJSKI. Hrabia M. Komorowski z Jarosławia. M. Gorzkowski z Krakowa. R. Radecki z Tyczyna. J. Konkol z Tyczyna. Dr. T. Bohosiewicz ze Stanisławowa. S. Kwiatkowski z Kołomyi. S. Podczaski z Krakowa. T. Kalkstein z Poznania.

HOTEL FRANCUSKI Dr. A. Siedlecki z Krakowa J. Czaykowski z Pietniczan. A. Noel z Sobolówki. R. Moser z Żółkwi. C. Menzel z Hamburga. K. Marmoress z Karowa. T. Waydowski z Bóbrki. W. Redyk i A. Jakliński z Krakowa. G. Müller i E. Goldschmidt z Wiednia.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności.

Telegram giełdowy.

Wiedeń dnia 17 Maja godz. 2. min. 11.

Akcye kred.	332·37	Gal. oblig. propinacyjne	97·—
Alpiny	52·90	Wied. losy	176·—
Kredyty węg.	387·—	Akcye tyton.	181·50
Anglobanki	150·25	4% Poż. kraj. z r. 1893	96·—
Uniony	251·25	Elbethale	237·50
Ludwiki	218·—	Landerbanki	250·50
Nordbany	294·50	Renta zł. węg.	115·80
Lombardy	99·25	Bankvereiny	120·60
Losy tureckie	49·50	Węg. renta p.	94·20
Staatsbahny	305·75	Ruble	1.28·25
Czerniowieckie	256·50		

Usposobienie stałe.

Lwów. Z Izby handlowej 17 Maja 1893.

1. Akcye za sztukę.

bez kuponu bieżącego	płacą		żądają	
bez dywidendy				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. w. a.	216	—	219	—
„ Lwow.-czer.-jass. 200 zł. w. a.	256	—	259	—
Banku hipotecz. galic. 200 zł. w. a.	370	—	—	—
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	—	—	215	—
Listy zastawne za 100 zł.				
Banku hip. galic. 5% los. w lat. 40	101	10	101	80
Banku hip. galic. 5% z 10% pr.	110	—	110	70
Banku hip. 4½% wa. los. w 50 lat.	100	10	100	20
Banku krajowego 4½% wa.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. 4% I-sza emisya	98	—	98	70
„ „ „ 4% „ 41	97	—	—	—
„ „ „ 4½ „ 52 lat	100	60	101	30
„ „ „ 4 „ 56 lat.	97	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Galic. fund. propinacyjnego 4%	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Kom. banku kraj. 5 pro. w. a. II em.	102	—	—	—
Pożyczka kraj. 6%	105	—	—	—
„ „ 4½%	100	50	—	—
„ „ 4%	96	—	—	—
„ „ 4% koronna	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	3	—	5	—
„ „ Stanisławowa	36	—	39	—
6. M				
Dukat holenderski	5.76		5.86	
Napoleondor	9.75		9.85	
Półimperyał rosyjski	9.90		—.—	
Rubel rosyjski srebrny	1.28		1.31	
„ „ papierowy	1.27½		1·28¾	
100 marek niemieckich	60 10		60·60	

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1893 według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów (tylko od 1/7 do 31/8 włącznie).	—	—	9·36		—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnow	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do 15/9).	—	6·01	—	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobr.	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dwor. główny)	2·48	—	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·34	—	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolungu	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**		—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	**7·11**
Z Słobody rung. kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna via Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza via Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Z Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	9·16	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	2·38	—	—
Odchodzą ze Lwowa:					
Do Krakowa	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy na Tarnów lub Rzeszów	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy na Tarnów (od 1/5 do 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy na Tarnow	—	—	**5·26**	—	—
Do Nadbrzezia i Tarnob.	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca główn.)	3·20	—	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3·32	—	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza via Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Ławocznego, Munkacza, Szerencza, Miskolcza, Pesztu	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Skolego	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

Uwaga. Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od 6 wieczorem do godz. 5 m. 59 rano.

Magazyn nowości
E. Machajskiego
we Lwowie plac Marjacki
w gmachu Banku hipotecznego, vis-a-vis hotelu George'a

Poleca najmodniejsze eleganckie **PARASOLKI** i en tout cas po złr. 2, 3 5, 6 do najbogatszych koronkowych w wielkim wyborze.

PARASOLE ANGIELSKIE nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7·50, 10 itd.

Wielki wybór najmodniejszej konfekcyi damskiej to jest:

NAJMODNIEJSZE PALETOTY damskie od złr. 18 24 itd. w różnych kolorach.
NAJMODNIEJSZE PŁASZCZE, rotundy angielskie po zł. 18, 24, 30.
NAJMODNIEJSZE PELERYNKI w różnych kolorach po złr. 6, 8, 12 itd.
NAJMODNIEJSZE PROCHOWCE jedwabne, wełniane i alpagowe poczynając od zł. 12.
NAJMODNIEJSZE BLUZY z różnych materyi oraz jedwabne po złr. 3, 4, 5 itd w wielkim wyborze.
KAPELUSZE damskie słomkowe ubrane po zł. 1·50, 2, 3.
ECHARPES i CHUSTECZKI szuelowe i jedwabne po 3, 5 i 6 zł. itd
Wielki wybór NAJMODNIEJSZYCH WACHLARZY po 1, 2 i 3 zł. do najbogatszych z piór strusich.

GORSETY francuskie po zł. 6·50.
RĘKAWICZKI damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po zł. 1·30, 1·50 itd.
RĘKAWICZKI męskie, znane z dobrego gatunku po zł. 1·30 i 1·80, 2.
RĘKAWICZKI jedwabne po 1·20, 1·50 itd.
KAPELUSZE męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe, i popielate, po zł. 2, 4 i 5.
CYLINDRY Habiga po zł. 9.
KOSZULE męskie białe, pięknie wykończone po zł. 2·50, Najmodniejsze kołnierze i mankiety.
Wielki wybór KRAWATEK męskich.
CHUSTKI batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina od zł. 2 do najcieńszych.

POŃCZOCHY franc. kol. fil. d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne od zł. 1·50.
SZKARPETKI angielsk. fil d'ecosse wełniane i jedw. tuzin zł. 5, 8, 9 itd.
KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane poczywszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych.
KAFTANIKI, SPODNIE I SKARPETKI systemu prof. Dr. Jagera.
HAWLOKI z pelerynami dla panów z wełnianych angielskich materyałów i płaszcze gumowe od zł. 12 do 28.
SZALE himalaya ang. damskie.
KOŁDRY angielskie w nowych wzorach od zł. 10.
LASKI i SPITZRUTY w wielkim wyborze.

Wielki wybór Albumów i Ramek od najtańszych do bogato ozdobnych.
KUFRY, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.
Wielki wybór angielskich portmonetek pularesów, porticigar i woreczków na pieniądze po bardzo niskich cenach.
SZCZOTKI, grzebienie, lusterka, gąbki, szczyorki, brzytwy i nożyczki angielskie w wielkim wyborze.
Wielki skład
prawdziwej perfumerji Francuskiej i Angielskiej
tylko z fabryk renomowanych za granicą.
SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ
po cnt. 50 zł. 1, 1 50 i 3.

Wielki wybór
WYROBÓW z BRONZU
porcelany szkła, drzewa i skóry.
HERBATA Souchong
ll w jednym ale bardzo dobrym gatunku 1 ft. 4 zł., ½ ft. 1 zł.
Ceny bardzo przystępne.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.
Po powrocie z zagranicy Magazyn został zaopatrzony **w bardzo wielką ilość nowości** prawie w każdym artykule.

Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem 1½ ct. od wyrazu, tłustym zaś drukiem 3 ct.

TUTKI cygaretowe !nieklejone!
znajlepszej bibułki francuskiej 1.000 sztuk od 1 złr.
poleca fabryka **F. Michałowskiego** Lwów Hotel Żorża
Opakowanie gratis. 656
Przy odbiorze **5.000 sztuk** franco.

Wina w butelkach włoskie, dalmatyńskie, austryackie, węgierskie, butelka 50 centów i wyżej loco Lwów. Najlepsze marcowe piwo, Porter Żywiecki i Bok w butelkach od 25 flaszek w skrzynkach zapakowane za bardzo niską cenę. Lwowski eksport wina i piwa w butelkach, Lwów, Sykstuska 8. 1135 12-?

Doktorand filozofii zaopatrzony chlubnemi świadectwami, pragnie objąć miejsce nauczyciela domowego w zamożnym domu w kraju lub za granicą. Adres. Doktorand, post. rest. Nisko 1314 3·5

Broni, mebli, maszyn, fortepianów pasów polskich poszukuje Zakład Jaszczyszyna we Lwowie. 1308 3-3

Kamienica do sprzedania II piętrowa pod korzystnemi warunkami. Jeszcze blisko 10 lat wolna od podatku. Bliższa wiadomość Biüro wywiadowcze Kazimierza Czerwińskiego, Sykstuska 32. 1323 2 2

Koncesyonowana Agencya Kazimierza Czerwińskiego we Lwowie Sykstuska 32, poleca swem pośrednictwem uzdolnionych zarządców, ekonomów, leśniczych, pisarzy, bony guwernerów, nauczycielki i panny służące i służbę doborową wszelkiego rodzaju, jakoteż kucharzy, lokai, kelnerów z kaucyą na czas kąpielowy. Oprócz tego załatwia wszelkie zamówienia w zakres Agencyi wchodzące punktualnie i sumiennie. 1324 2—2

Młody człowiek, bardzo szybko pod dyktatem kilka godzin piszący, (stenografię polską nieco znający będzie miał pierwszeństwo) znajdzie natychmiast zajęcie na razie prowizoryczne. Ustalenie posady nie wykluczone przy hojnem wynagrodzeniu. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń p. Plobna pod cyfrą Dr. E. L. lub ustnie pod temże hasłem. Kandydat odpowiadający otrzyma w ciągu 24 godzin zawezwanie od pracodawcy. 1322 2—2

Najnowsze bardzo tanie Lewantyny, Satyny, Batysty, Voile, Zefiry, Płócienka, Perkaliki M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Maryacki 8. 1224 3—5

Skład Kefiru Wolańskiego, aptekarza ze Szczerca codziennie świeży Teatralna 4. 1030 9—10

Młoda Francuska świeżo sprowadzona do umieszczenia na 300 zł. Agence Internationale Mme de Sikorska, Kraków Hotel Saski. 1289 3—3

Bona wiedeńka, młoda, ukończyła 8 kl. znająca krawieczyznę, najlepsze posiadająca świadectwa, poszukuje posady zaraz, Biuro wywiadowcze S. Sataly, 6 Lwów, ul. Sykstuska. 1302 3—3

W Stanisławowie w Zakładzie ogrodniczym A. Schmidta nabyć można: —

Karafioły Excelsior	kopa	60 ct.
„ a inne wczesne i późne	„	40 „
Kapusta brunszwicka	„	15 „
„ włoska	„	15 „
„ czerwona	„	15 „
„ spiczasta	„	15 „
„ brukselka	„	15 „
„ jarmuż	„	10 „
„ brukiew	„	10 „
Selery i kalarepa	„	15 „
Cebula, pory i salata	„	5 „

lewkonie, Verbeny i Bratki przezimowane kopa 50 ct. Gwoździki prawdziwe sztuka 10 ct. Floksy, Gwoździki, Portulaki, Balsaminy, Cynie i wiele innych kopa 20 ct. — Sadzonki szparagów kopa 1 zł. Róże sztamowe herbaciane 60 ct. Bukiety i wieńcr na różne ceny. 1202

Osoba młoda inteligentna, dobrze znająca się na gospodarstwie miejskim i wiejskim, posiadająca chlubne świadectwa szuka odpowiedniej posady u wdowca lub kawalera do zarządu domem, również może przyjąć posade towarzyszki przy starszej osobie do kąpiel. Łaskawe zgłoszenia E. W. poste restante Lwów Nr. 60. 1329 1-2

Leśniczy egzaminowany, z dobrą praktyką w ekonomii, zostający kilkanaście lat na jednej posadzie, poszukuje posady zaraz. Biuro wywiadowcze S. Sataly, Sykstuska 6 Lwów. 1331 1—2

2 Urny (Antyki), 8 półmisy z herbem „**Krzywda**", stół ozdobny okrągły orzechowy do nabycia Jagiellońska 8 pierwsze piętro. 1331 1—2

C. k. Urząd pocztowo-telegraficzny w Sędziszowie, przyjmie zaraz lub od 1 rutynowanego ekspedytora. Porozumienie listowne. 1328 1—2

FARBY, LAKIERY
i wszelkie przybory lakierniczo-malarskie do każdego malowania, *Artykuły* i narzędzia dla *rymarzy, stolarzy, tapicerów, ślusarzy i blacharzy* i wszystkich innych rzemiosł dostarczają *najtaniej*
Krajewski & Hicka
Wiedeń, IV Hauptstrasse 51. 1304
!! Kasy żelazne ogniotrwałe !!

Lwowskie laboratoryum chemiczne
świadectwem z d. 30 marca 1892 do l. 19148 stwierdziło że jedynie
TUTKI
cygaretowe nieklejone
1149 wyrobu
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
są znakomite i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.
Nabyć można w sklepach S. W. NIEMOJOWSKIEGO
we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6
w Krakowie: Sukiennice 28
oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.
Ostrzega się przed licznemi naśladownictwami.
Wysyłka na prowincyi odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5.000 sztuk franco.

Wspaniałe wzory dla prywatnych odbiorców darmo i franko. Bogate księgi wzorów jak niebywały, dla krawców niefrankowane.

Nie daję opustu na 2½, albo 3½ reńskiego od metra, ani podarków dla krawców, jak to konkurencya na koszt ostatniego odbiorcy czyni, ale mam stałe ceny netto, aby każdy prywatny odbiorca tanio a dobrze kupił. Dlatego proszę tylko moje księgi wzorów sobie przedłożyć kazać. Przestrzegam również przed podwójnymi listami o opuście cen, jakie konkurencya wysyła. **Materye na ubrania** Peruwienne i Doskiny dla wysokiego kleru, przepisowe materye na mundury dla c. k. urzędników także dla weteranów, straży ogniowej gimnastyków, na liberye; sukna na bilardy i stoły do gry, do pokrycia wozów, gunie i nieprzemakalne sukna na ubrania myśliwskie, materye do prania, pledy podróżny od zł. 4 do 14 w. a.

Kto istotnie warte pieniędzy, uczciwe, trwałe, czysto wełniane sukna otrzymać, a nie tanie szmaty kupić pragnie, które ledwie warte kosztu krawca, niech się zwróci do firmy: **Jan Stikarowsky w Bernie** (Manchester — Austryi) największy skład fabryczny sukna w wartości 1½ miliona zł.

Aby wielkość i siłę konkurencyjną mojej firmy wykazać, muszę oświadczyć, że łączę w mem ręku największy eksport sukna w Europie, fabrykacya kamgarnu, dodatków krawieckich i wielką introligatornię tylko dla własnego użytku.

Aby się o tem przekonać można, zapraszam P. T. Publiczność mającą sposobność po temu do zwiedzenia mojego sklepu, w którym 150 ludzi jest zajętych.

Przesyłki tylko za zaliczką. Korespondencye po niemiecku, po czesku, po węgiersku, po polsku, po włosku, po francusku i angielsku. 461

Starą wódkę
żytnią, starkę, ratafię, rosolisy likiery itp.
poleca
c. k. uprzyw. rafinerja spirytusu i fabryka rumu, likierów i octu
JULIUSZA MIKOLASZA
WE LWOWIE.
Skład dla miasta Lwowa Kopernika 9.
428 28-7

NOWO OTWORZONY
MAGAZYN i PRACOWNIA
SUKIEŃ MĘSKICH
pod firmą
EDWARD BAUROWICZ
we LWOWIE 1169
ul. Trzeciego Maja l. 2.
vis a vis Hotelu Imperial.



Zegary wieżowe
do kościołów

jakoteż zegary dla klasztorów, szkół, ratuszów, fabryk i publicznych budynków dostarcza znakomicie i dokładnie wykonane, tak co do konstrukcyi jak i co do roboty, wskutek racyonalnego podziału pracy znacznie lepsze jak wyroby konkurencyjne pod dogodnymi warunkami spłaty dla urzędów parafialnych i gmin dostarcza **parowa fabryka zegarów wieżowych Fr. Moravus Berno, Morawia.** Kosztorysy daremnie i frankowane. Premiowane pierwszymi nagrodami w Londynie, Brukseli, Palermo, Kromieryżu, Lincu, Boskowitz itd 730

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie ul. Halicka 23 894 3—3

HERBATA Chińsko-rosyjska		KAWA 4½ klg. opłacana do każdej stacyi pocztowej w kraju.	
pół klg. Congo cesarski . . złr.	2·—	Ceylon gruboziarnista najlep. złr.	10·80
„ „ Familijna w pudełku „	3·—	„ średnia „ „	10·40
„ „ „ bez „ „	2·80	Kuba wyśmienita . . . . „	10·—
„ „ „ bardzo dobra „	1·80	Laguaira gruboziarnista . „	9·60
„ „ Melange do oskau w pud.	4.—	Guatemala . . . . . . „	9·20
„ „ „ „ bez „	3·80	Mokka arabska . . . . „	10·80
„ „ Imperial w pudełku . „	5·—	Jawa złota . . . . . . „	10·80
„ „ Wysiewki herbaciane. „	1·60	Ceylon perłowa . . . . „	10·80

Zakład „HORTENZYA"
we Lwowie, ulica Zimorowicza 11
zaopatrzył się na sezon wiosenny
w nowości do sukień i okryć damskich i dziecięcych
wykonywanych tamże metodą Worth'a po nader przystępnych cenach.
Przyjmuje zamówienia na **koronki kańczudzkie** według wzorów, które posiada i cen fabrycznych.
Ma na składzie **sznurówki nie uciskające żołądka ani bioder.**
Jako wzorowa szkoła kroju metodą Worth'a, przyjmuje zakład pensyonarki. Kurs nauki trwa 1 miesiąc. 731 26—?

JAN IHNATOWICZ
poleca **wyśmienite mydła** do mycia twarzy, rąk i kąpieli.
wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MYDŁO najprzedn. do golenia brodę 25 ct
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10, 20 i 25 ct.
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 50 ct.
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
MYDŁO PALMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
MYDŁO różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
MYDŁO OLIWNE dla dzieci 35 ct
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 40 ct.
MYDŁO fijołkowe przyjemnej woni 35 ct
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 60 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE, białe łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste zawiera 35% czystej glicyryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
MYDŁO GLICERYNOWE, płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów i trądzików flaszka 40 ct.
MYDŁO PIASKOWE do mycia rąk 25 ct
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się 20 ct.
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
MYDŁO kamforowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawał 10 ct.
MYDŁO MIESZCZAŃKIE, znakomite 10 ct
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40 prc. czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
MYDŁO smołowe glicerynowe miększy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików itp. kawałek 30 ct.
MYDŁO do czyszczenia metali 25 ct.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11, Filie: w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 900 6—10

Kantor wymiany
c.k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% „ „ bez premii 893
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Spółka Stolarzy Lwowskich
1141 6—8 we Lwowie, plac Bernardyński l. 17
poleca swój od roku 1854 istniejący
SKŁAD MEBLI
obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne
Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące przyjmuje **po cenach najprzystępniejszych** ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

1893. !WIOSNA! !WIOSNA! 1893.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych P. T. miłośników ogrodów, że posiadam gotowy do wysyłki: **ZNACZNY ZAPAS ROZSADKÓW warzywnych i kwiatowych w najrozmaitszych rodzajach i odmianach do zupełnego przyozdabiania ogrodów.** Mający chęć nabycia takowych raczą łaskawie udać się do podpisanego.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniam na czas oznaczony przy jak najstaranniejszem opakowaniu tak, iż rozsadki mogą być przesyłane do najdalszych okolic bez uszkodzenia.

Cenniki illustrowane na żądanie wysyłam gratis i franco.
Z wysokim szacunkiem
Józef Łazarski jun.
1263 2—4 właściciel ogrodu handlowego w Tarnowie, ul. Warzywna l. 6.



Ekstrakt szpilkowy
Płyn ten o nadzwyczaj przyjemnym zapachu sosnowym rozpylony w pokoju, służy znakomicie do odświeżania powietrza.
856 *Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.*

TABAKA MENTOLOWA
Wypróbowany środek przeciw katarowi.
Działa znakomicie desinfekcyjnie i chłodząco i usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu zapalenie błon śluzowych, nosa, czem uniemożliwiając nadmierne wydzielanie się śluzu, uwalnia bardzo rychło od tej przykrej dolegliwości. **Cena pudełka 25 ct.**
Skład główny w aptece
Z. Ruckera we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wyłączny skład do całej Galicyi

Maszyn i narzędzi do uprawy roli
RUD. SACKA
w Plagwitz pod Lipskiem u
S. A. Bubera Synów we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 13. — Części składowe w zapasie.
Cenniki i opisy gratis i franco. 1250 2 6

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
przyjmuje wkładki
na
Książeczki
i oprocentowuje takowe
po 867
4½% rocznie.

Na sezon letni.
Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących
środków desinfekcyjnych:
Kwas karbolowy.
Proszek karbolowy.
Siarczan żelaza.
Wapno chlorowe.
Antibacterion.
Kresolinę Brockmana.
Mydło kresolinowe smołowe, karbolowe itp.
Do odświeżania powietrza w pokojach:
Wyskok ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszkach i na wagę.
Olejek terpentynowy i rektyfikowany.
Roczyn kwasu karbolowego i t. p. i t. p. środki
poleca 1088
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Doskonałą herbatę
CHIŃSKO-ROSYJSKĄ
½ kilo
złr. 2.40., 3.—, 4.— i 5·—
wysiewki
po złr. 1.60 i 1.80.
1210 *poleca:*
G. A. Christiana
następca
W. Biliński
Lwów, Hetmańska l. 2.

SKŁAD KAWY 115
Artura Kościckiego
pod godłem „SYRIUSZ"
we Lwowie, ulica Ossolińskich l. 11 wchód także z ulicy Cichej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokką i Amerykańską.

Sok malinowy
4 i pół kil. zł. 3·20 z blaszanką, sprzedaje engros tani j. Żymirski, apt. Lubaczów.

Piękność kobiecą
utrzymać przez mycie jednem mydłem jest możliwą rzeczą. Ale **mydło z mleka lili i Perfumeryi, Equitable** jest wyrobem, które sobie olbrzymie popyt w całej Europie wyjednało i dla swych znakomitych zalet na żadnym stole brakować nie winno. Cena za sztukę 35 ct.
Dostać można u: 938
pp. Alojzego Hübnera, S. Pieleckiego, O. T. Wincklera syna, Wolfa Croppa, Żółkiewska 2, F. Górnego i T. Pilarskiego hotel Georg'ea, Droguerya pod Sokołem ul. Karola Ludwika 30, Henryka Königa, Karola Ludwika 7, J. Spätа, Kazimierzowska 28, M. Hembach Krakowska 28
hurtownie u
Leopolda Lityńskiego
w Kołomyi apteka Wgo W. Witosławskiego



Poszukuję zaraz
dzierżawy
roczna tenuta 6—7.000 złr. ziemi pszenicznej, z inwentarzem lub bez takowego w okolicy Sokala, Czortkowa, Tarnopola lub Złoczowa. Oferty proszę nadsyłać do **W. Wendorff** Lwów, Trybunalska 1 I piętro. 1333 1—3

Do wydzierżawienia
w zdrowej okolicy na 6 lat domek przy lesie i wodzie z 6 morgami gruntu zupełnie obsianemi, za rocznym czynszem dwieście koron. Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr Wojtkówka, p. Wojkowa. 1327 1—1

„Nauka języka francuskiego"
z przewodnikiem metodycznym dla nauczycieli, ułożyła **Marya Bielska**.
Książka ta jest do nabycia we wszystkich księgarniach jakoteż u autorki. Cena bez przesyłki pocztowej 1 zł. Lwów, Rynek 41. 913 8—?

„MARYÓWKA"
Zakład wodoleczniczy
koło Lwowa (poczta Lwów)
Sześć kilometrów od Lwowa ku Winnikom, w uroczej miejscowości, otoczonej lasami w znacznej części szpilkowymi. Pięć murowanych mieszkalnych piętrowych budynków, jeden parterowy. W obrębie zakładu kaplica, w której się odprawia msza św. Wzorowe urządzenie tak działów leczniczych, jak i pomieszkań (przeważnie z werandami i balkonami) wedle najnowszych wymogów, na wzór pierwszorzędnych tego rodzaju zakładów zagranicznych. Wyborna woda źródlana, masaż, elektryzowanie, inhalacya, gimnastyka, kąpiele elektryczne, słoneczne i inne według potrzeb. Doskonała kuchnia, kryty deptak. Spacer w parku zakładowym i lasach przytykających, czytelnia, fortepiany, bilard, gry towarzyskie. Staranna usługa. Telefon połączony z siecią telefoniczną miasta Lwowa. Zakład funkcyonuje przez cały rok bez przerwy. Warunki bardzo przystępne. Bliższych informacyj udziela i zamówienia przyjmuje zarząd zakładu.
Emil Bertemilian Brajer właściciel *Dr. St. Dekański* lekarz kierujący

Zarząd dóbr Bagince Zagórna p. Wybranówka, sprzedaje
Młocarnię sztyftową
z wytrzęsaczami, wialnią i kieratem firmy Clayton et Schuttlewoth, w zupełnie dobrym stanie, z powodu zaprowadzenia młocarni wodnej. 1309 3-3

Zakład ogrodniczo-handlowy we Lwowie, poszukuje bardzo zdolnego, starszego 1325 2—?
pomocnika
Zgłoszenia przyjmuje Bióro Dzienników we Lwowie.

Prawdziwej
Masy francuskiej
jedyny skład
tylko u
Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek 38.
Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem 1293



Płaszczy gumowych
MĘSKIE
Czarne z najlepszej materyi żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.
Liberyjne z pelerynami w kolorze sarnim, białym i czarnym.
Wojskowe z egalizacją lub bez od złr. 11 do 10
Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.
DAMSKIE
we wszystkich fasonach
Kaloszy z kołnierzem od złr. 1.[illegible]
Półbuciki z podeszwą gumową z płótna brązowego okładane [illegible] bez od złr. 3.50 do 6.
1261 4—6 poleca
magazyn wyrobów gumowych
R. Krimmer
Lwów, Hotel Francuski

Siatki
do zaopatrywania okien od much [illegible] dów po złr. 1 za metr kwad. [illegible]
Piotr Chrząstowski
skład żelaza we Lwowie, plac [illegible] talny 1 (naprzeciw Katedry).
9[illegible] 1-[illegible]

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Farby olejne
gotowe do użycia, szybko schnące, do malowania
domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp. poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38. 1292

Odpowiedzialny redaktor: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Tow. akcyjnego w Pitten. Z drukarni nar. W. Manieckiego. — Zarządca: Walenty Hodak.

SOKAL I LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany 555
WE LWOWIE, **kupuje i sprzedaje** wszelkie listy zastawne, 5%. Obligacye komunalne banku krajowego, 4½% i 4% pożyczkę krajową, Obligacye długu państwa, Akcye bankowe i kolejowe, Obligacye pierwszeństwa, Losy państwowe i prywatne, Monety austryackie i zagraniczne, **po najkorzystniejszych warunkach.** Wypłata wylosowanych płatnych obligacyi i losów, jakoteż płatnych kuponów bez doliczenia prowizyi. **Zlecenia na giełdę wykonuje najrzetelniej.** Przekazy na większe miasta zagranicy po najtańszych cenach. Zlecenia z prowincyi wykonuje odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.